

Zakończenie pierwszej fazy konferencji bliskowschodniej

Dalsze prace — w komisjach i grupach roboczych

Uczestnicy konferencji pokojowej w sprawie Bliskiego Wschodu wznowili wczoraj obrady przy drzwiach zamkniętych. Jak poinformował rzecznik ONZ, sesja została zamknięta po 15 minutach obrad.

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim ogłosił wczoraj komunikat o zakończeniu pierwszej fazy konferencji w sprawie Bliskiego Wschodu, która odbyła się na szczęblu ministrów spraw zagranicznych.

W komunikacie zaznacza się, że uczestnicy konferencji o-

sięgnęli porozumienia w sprawie kontynuowania obrad tej konferencji w komisjach. Postanowiono utworzyć grupę roboczą d.s. wojskowych. Jej zadaniem będzie omówienie spraw związanych z rozdzieleniem wojsk w strefie, gdzie były prowadzone działania wojenne. Powzięto także decyzję w sprawie utworzenia drugiej grupy roboczej dla rozpatrzenia innych zagadnień wynikających z konfliktu bliskowschodniego. Konferencja będzie kontynuować obrady na szczęblu specjalnie wyznaczonych przedstawicieli w randze co najmniej ambasadorów. Ministrowie spraw zagranicznych krajów — uczestników konferencji będą zbierać się na posiedzenia, jeśli będzie tego wymagać rozwój wydarzeń.

Amerykański sekretarz stanu H. Kissinger przeprowa-

dził wczoraj oddzielne rozmowy z ministrami spraw zagranicznych Egiptu I. Fahmi i Izraela A. Ebanem. (PAP)

Wysokie odznaczenie dla B. Pietrowskiego

Sobota była ostatnim dniem pobytu w Polsce delegacji Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR, której przewodniczył minister Borys Pietrowski.

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął wczoraj ministra Borysa Pietrowskiego.

Prezes Rady Ministrów wręczył mu nadany przez Radę Państwa Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski za zasługi położone w okresie II wojny światowej w niesieniu pomocy lekarskiej rannym żołnierzom Wojska Polskiego, jak i za współudział w organizacji i szkoleniu polskiej kadry medycznej.

Rozpoczęły się obrady OPEC w Teheranie

Ile będzie kosztować baryłka ropy?

Wczoraj rozpoczęła się w Teheranie konferencja ministerialna organizacji krajów-eksporterów ropy naftowej (OPEC). Bierze w niej udział 12 krajów — 6 z Zatoki Perskiej: Arabia Saudyjska, Kuwejt, Iran, Irak, Abu Zabi i Katar oraz 6 z innych rejonów świata: Algieria, Ekwador, Indonezja, Libia, Nigeria i Wenezuela, których udział w światowym eksporcie paliwa wynosi łącznie 85 procent.

Głównym zagadnieniem rozpatrywanym przez ministrów jest wielkość podwyżek cen, jakie OPEC zamierza wprowadzić na ropę naftową począwszy od 1 stycznia 1974 r. W sprawie tej na konferencji eksportów w Wiedniu opracowano zalecenia, lecz ich treść trzymana jest w ścisłej tajemnicy.

W związku z tym prasa krajów zachodnich czyni spekulacje na temat wysokości przyszłorocznej ceny baryłki ropy naftowej, bowiem co do samych podwyżek nikt nie ma żadnych złudzeń. Mówi się, że kraje arabskie mogą zażądać ceny 3 lub nawet 4-krotnie wyższej od tzw. ceny wskaźnikowej, ustalonej przez państwa Zatoki Perskiej 16 października roku bieżącego. Cena ta — podwyższona wówczas do wysokości 3,65 dolara USA za baryłkę — jest tylko podstawą do obliczania podatków i należności z tytułu koncesji, natomiast cena rynkowa jest znacznie wyższa.

Koła naftowe w Teheranie przewidują, że ceny wskaźnikowe mogą wzrosnąć do poziomu co najmniej 10 dolarów za baryłkę.

Gorączkowe poszukiwania ropy naftowej na wszelkich możliwych rynkach, prowadzone przez koncerny naftowe USA, Europy zachodniej i Japonii, powodują kolosalny wzrost cen. Powszechnie uważa się, że towarzystwa naftowe pofornie proponują eksporterom konkretyjne ceny.

Oczywiście wszystko to jest przyczyną poważnego zaniedbania kół gospodarczych i finansowych Zachodu, które widać przed sobą smutne perspektywy ciążącej spirali cen paliw. (PAP)

Przemysł maszynowy wykonał roczny plan

Resort przemysłu maszynowego wykonał roczny plan produkcji sprzedanej i usług. Do końca br. zakładów tego resortu wykonano ponadplanowo produkcję wartości około 7 mld złotych, w tym z tytułu dodatkowych zobowiązań — 3,6 mld zł. Wartość dostaw na rynek wewnętrzny wyniosła w br. 4,7 mld zł. Dynamika wzrostu produkcji w br. jest najwyższa w pierwszych 3 latach bieżącej 5-letki i osiągnęła 15,8 procent.

Rok bieżący przyniósł też do br. wyniki w realizacji planu inwestycyjnego. Równoległe z pełnym wykonaniem zadań, skrócono cykl inwestycyjny w szeregu obiektów — m. in. w Zakładach im. Świerczewskiego w Warszawie, Fabryce w Kraśniku i w Hucie Stalowa Wola. (PAP)

Delegaci władz miejskich Krakowa u H. Jabłońskiego

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął wczoraj w Belwederze delegację władz miejskich Krakowa z prezydentem miasta Jerzym Pekałą.

Omawiano zagadnienia związane z programem rekonstrukcji zabytków miejskich i perspektywami rozwoju Krakowa.

W rozmowie wziął udział I sekretarz KW PZPR w Krakowie — Józef Klasa. (PAP)

Następne wydanie „GŁOSU” ukaże się w czwartek 27 bm.

Parlamentarzyści FRA opuścili Polskę

Delegacja Zgromadzenia Narodowego Federacji Republiki Arabskiej z zastępcą przewodniczącego zgromadzenia — Mohamedem A. H. Shahinem zakończyła oficjalną, przyjacielską wizytę, jaką składała w naszym kraju na zaproszenie Prezydium Sejmu. Wczoraj goście opuścili Polskę.

Na lotnisku warszawskim delegację żegnali m. in.: wicemarszałek Sejmu — Andrzej Werblan i przewodniczący sejmowej komisji spraw zagranicznych — Wincenty Kraśko.



Święta (radosne i smutne) na świecie

ŚWIĄTECZNĄ ATMOSFERĄ ŻYJE NIEMAL CAŁY ŚWIAT, CHOC NA ZACHODZIE NASTROJ TEN ZAKŁOČIŁY OGRANICZENIA ENERGETYCZNE W JAKICH NASTROJACH PRZEBIEGAŁY PRZYGOTOWANIA DO TEGOROCZNYCH ŚWIAT, STARAJĄ SIĘ ODPOWIEDZIEĆ KORESPONDENCI POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ W KRÓTKICH RELACJACH Z WIELU STOLIC.

MOSKWA. Chociaż do Nowego Roku pozostało jeszcze 10 dni, mieszkańcy Kraju Rad żyją już przedświąteczną atmosferą. Na wielu placach i ulicach miast, osiedli i wsi wyrósł pierwsze noworoczne choinki, zabłysły kolorowe iluminacje, a wielkie i małe domy towarowe, zwłaszcza specjalizujące się w sprzedaży zabawek, są oblegane od rana do wieczora. Pojawiły się też dziesiątki „dziadków mroźów”, przyjmujących zamówienia na składanie wizyt w domach.

BERLIN. Wesoło i radośnie obchodzone są święta w stolicy NRD — Berlinie. Upiływają one w atmosferze osiągnięć uzyskanych przez republikę w 1973 r., który był najpomyślniejszym w całej historii. Jest to pierwsza gwiazdka w NRD po przyjęciu jej do światowej rodziny państw. Sukcesy na polu gospodarczym i społecznym były w wielu dziedzinach, wprowadzili cały kraj w dobrą atmosferę przed świętami, zwanymi tu „Świątami radości i światła”. Oprócz Turynii, wszędzie brak śniegu.

PRAGA. „Vanocce” czyli Boże Narodzenie, jest u naszych południowych sąsiadów wielkim świętem. Świadczy o tym nie tylko pomysłowo udekorowane ulice i sklepy, ale również intensywne zakupy. Na

centralnych placach Pragi miały się w nocy kolorowymi żarówkami barwnie przystrojone choinki. Jest dużo światła. W sklepach niebawem ruch.

Kończący się 1973 rok był dla CSRS rokiem dobrym. Utrzymujące się wysokie tempo przyrostu produkcji przemysłowej i rolniej pozwoliło na dalsze podniesienie stopy życiowej społeczeństwa.

BUDAPESZT. Wszystko wskazuje na to, że tegoroczne święta na Węgrzech obchodzone będą pod znakiem obfitości jedzenia i napojów. Dobrze zaopatrzone w okresie przedświątecznym sklepy obsłużyły już prawie tłumy klientów, którzy w roku bieżącym nabyli o około 15 procent więcej towarów niż w roku ubiegłym. Wśród 10 milionów Węgrów — jak mówi się tutaj — jest 20 milionów kibiców sportowych. Popularne przysłowie powiada, że „Węgier pije zarówno w smutku, jak i dla uciechy”, tak więc, kibice piłkarscy po „żałobnym roku” — w czym nie mała rolę odegrali Polacy — będą mieli dobrą okazję do „pocieszenia” się w okresie świąt.

BUKARESZT. Podarki, podarki i jeszcze raz podarki — oto co stanowi dominujący akcent tegorocznych świąt, a przede wszystkim Nowego Ro-

ku i Sylwestra. Imprezy, obchody i zabawy dziecięce, to drugi wielki akcent świąt. W Bukareszcie w sąsiedztwie cyrku budowane jest bajeczne kolorowe „dziecięce miasteczko” z dziesiątkami imprez i rozrywek. Podobnie jest w całym kraju.

SOFIA. Ulice stolicy bułgarskiej są odświętnie przystrojone, płoną kolorowe żarówki, jaskrawo oświetlone wystawy eksponują świąteczne towary. Bułgarzy, którzy kochają dzieci, postarali się — tradycyjnie — aby nie zabrakło dla pociech pięknych zabawek i żeby dzieci miały fotografie na kolanach „dziadka mroza”. Święta obchodzi się pod znakiem niewątpliwie poprawy bytu.

BELGRAD. W kraju południowych Słowian rozpoczęły się już intensywne przygotowania do świąt noworocznych. Najwięcej mieszkańców Belgradu przebywa jednak w tych dniach na terenie targów, gdzie do 27 bm. trwać będzie tradycyjny, trzynasty z kolei „Noworoczny bazar”. Jego szczególną atrakcją jest „lunapark” z licznymi kolejkami, karuzelami i innymi uciechami dla dzieci, ale też i dla dorosłych.

PARYŻ. Tegoroczne święta przebiegają we Francji pod znakiem oszczędności — chociaż trzeba stwierdzić, że kryzys energetyczny dotknął republikę w mniejszym stopniu

Sprawcy zamachu na premiera L. C. Blanco nadal nieznani

Według doniesień agencji zachodnich z Madrytu, nie ustalono dotychczas kim są sprawcy zamachu, w wyniku którego poniósł śmierć premier Hiszpanii, Luis Carrero Blanco.

Policja zawiesiła „mały ruch” graniczny między zamieszkałym przez Basków północnym regionem Hiszpanii a Francją, aby zapobiec przedostaniu się ewentualnych sprawców zamachu za granicę. W Hiszpanii wyraża się przypuszczenia, że organizatorami zamachu byli członkowie któregoś z małych ugrupowań anarchistycznych.

Jak oświadczył szef ruchu baskijskiego na emigracji, Leizol, wątpliwe jest, aby zamach na szefa rządu hiszpańskiego mógł być dziełem baskijskiej organizacji ETA. (PAP)

Rozmowy w Watykanie na temat Jerozolimy

Papież Paweł VI 2,5 godzinny rozmawiał wczoraj z cesarzem Etiopii, Haile Selassie, prezydentem Sudanu, Dżafarem En-Nimejri oraz wiceprezydentem Liberii i szefem dyplomacji zambijskiej na temat Jerozolimy i innych spraw Bliskiego Wschodu.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Etiopii, po zakończeniu tej rozmowy, wyraził zadowolenie z jej przebiegu. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Racjonalna gospodarka wodą podstawą intensyfikacji rolnictwa

Wysokie plony wielkopolskich rolników są efektem nie tylko dobrej agrotechniki, ale również sprawnie działających urządzeń melioracyjnych zainstalowanych już na obszarze 78 procent gruntów ornych i 68 procent użytków zielonych.

Prace melioracyjne w sposób kompleksowy regulują stosunki wodne przy czym chodzi głównie o gromadzenie zapasów wody dla potrzeb intensyfikacji produkcji rolniczej. W tym celu kontynuuje się meliorację gruntów w rejonie rzeki Obry. Powstaje tam także duży zbiornik retencyjny, którego wody w okresie suszy będzie można wykorzystywać do nawadniania okolicznych pól, gdzie prowadzone są uprawy roślin pastewnych. W najbliższym czasie podjęte zostaną również prace nad uporządkowaniem gospo-

darki wodnej w dorzeczu Noteci na powierzchni ponad 30 000 ha gruntów na terenach granicznych trzech województw: poznańskiego, bydgoskiego i zielonogórskiego. Regulacja stosunków wodnych ma tu kapitalne znaczenie dla intensyfikacji hodowli bydła. W oparciu o bogatą bazę paszową powstanie tam szereg ferm hodowlanych. Kilka z nich np. w Kamienicy i Żablinie (pow. Wągrowiec), Sypniewie, (pow. Chodzież) i Mielnie (pow. Gniezno), jest już w trakcie budowy. (PAP)

„Melex” pomoże filmowcom

Łódzka Wytwórnia Filmów Fabularnych zakupiła ostatnio w Mielcu pojazd elektryczny o nazwie „Melex”. Jest to odmiana wózka golfowego produkowanego w Mielcu na eksport. Wehikuł może rozwijać szybkość do 30 km na godzinę, a jednorazowy zapas energii elektrycznej umożliwia mu jazdę na odległość do 80 km, pojazd ten z łatwością może poruszać się po nierównym i trudnym terenie. Dodatkowym jego walorem jest prawie bezszmerowa jazda.

„Melex” będzie w WFF spełniał rolę wózka do kamery filmowej, zastępując tradycyjny wózek na szynach, poruszany podczas realizacji ujęć z tzw. ruchomej kamery — siłą ludzkich mięśni. Pojazd skróci również czas przygotowania do zdjęć, gdyż nie potrzeba będzie układać szyn. (PAP)

Obroty handlowe rosną szybciej niż nowe sklepy

Nie tylko z przemysłu, ale również z handlu napływają informacje o pomyślnym wykonaniu tegorocznych zadań. Obroty, wyższe niż przewidywano, wykonują wszystkie branże handlowe.

Meldunki te mogłyby być znacznie pomyślniejsze, gdyby w parze ze wzrostem obrotów szło zwiększanie sieci punktów sprzedaży: sklepów, zakładów usługowych, gastronomicznych oraz całego handlowo-produkcyjnego zaplecza. Niestety o-późnienia w tej dziedzinie inwestycji nadal istnieją i nadrobienie ich natrafia na przeszkody. Nowych obiektów oddaje się do użytku mniej niż przewidywały roczne plany, a ponadto przebudowa centrum wielu miast powoduje ubytki w starej sieci.

Tymczasem, mimo że tegoroczny plan budownictwa handlowego jest dość skromny, to nie zostanie on w pełni wykonany. Tak informuje Departament Inwestycji MHWIU opierając się na danych za 10 miesięcy br. i dodatkowych, aktualnych meldunkach o postępie robót. Szacuje się, że realizacja osiągnie ponad 87 procent.

W ciągu 10 miesięcy br. handel, gastronomia, usługi oraz znajdujący się w tym resorcie przemysł terenowy wzbogacił swą bazę o 41 nowych, większych obiektów.

ANTONI GREF

a nie Franciszek Gryf — jak mylił nie podaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu” — dyrygował orkiestrą Opery Poznańskiej w części artystycznej akademii z okazji 55 rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Przepraszamy.

POGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od plus 3 stopni na północy do plus 7 na południu. Wiatry umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Dobry rok polskiego przemysłu wydobywczego

Rok 1973 był dla polskiego przemysłu wydobywczego wyjątkowo pomyślny. Wszystkie działy górnictwa wykonały i przekroczyły planowe zadania wydobywcze.

Dzięki temu uzyskaliśmy dodatni bilans paliwo-energetyczny a kraj nasz w przeciwieństwie do wielu państw Europy zachodniej nie odczuł niedostatku nośników energetycznych, wynikającego z aktualnego, światowego kryzysu paliw i energii.

Polskie górnictwo należy obecnie do największych producentów węgla kamiennego i brunatnego. W 1973 r. wydobyło ono blisko 195 milionów ton tych paliw, w tym 156,5 mln ton węgla kamiennego,

38,5 ton węgla brunatnego. W efekcie można było zaspokoić w pełni potrzeby krajowego przemysłu i energetyki a także sprzedać za granicę blisko 37 milionów ton węgla kamiennego oraz 1,7 miliardów KWH energii elektrycznej.

Najlepiej rozwijało się w roku bieżącym górnictwo węgla kamiennego. Zwiększyło ono wydobyte w porównaniu z rokiem 1972 o prawie 6 milionów ton, dając dodatkowo ponad 200 mln ton węgla kamiennego,

wym Planie Gospodarczym 600 000 ton węgla.

Mechanizując i automatyzując procesy wydobywcze, w wielu kopalniach z jednego przodka ścianowego uzyskiwano wydobyte dorównujące wydobywaniu średniej wielkości kopalni. Rezultaty te osiągnęło m. in. w kopalniach „Halemba”, „Lenin”, „Dymitrow”, „Siemianowice”, „Generał Zawadzki”.

Wszystkie tegoroczne, pozytywne tendencje rozwojowe obejmują również wydobywanie najcenniejszych gatunków węgla kamiennego: gazowo-kokowego, stosowanego w procesach hutniczych. W br. wydobyte tego węgla zwiększyło się z 20,2 mln ton do 21,8 mln ton. Głównym dostawcą nowego i w dalszym ciągu rozbudowywanego, zwanego Rybnickim Okręgiem Węglowym.

Tegoroczne sukcesy polskiego górnictwa uzyskane zostały przy stałej poprawie warunków pracy i bytu załóg. Wydatnie poprawiły się warunki pracy pod ziemią, m. in. w wyniku mechanizacji i automatyzacji procesów wydobywczych oraz w wyniku zwalczania zagrożeń występujących w kopalniach węgla. Wyeliminowano całkowicie stanowiska robocze o podwyższonej temperaturze, wydatnie poprawiono wentylację kopalń, w rezultacie bardzo poważnie obniżyła się wypadkowość a liczba wypadków najcięższych należy w polskim górnictwie do najniższych w świecie.

Krajowy przemysł wydobywczy w pełni przygotowany jest do realizacji zadań planowych w roku 1974.

W poznańskich sklepach

Mleko w opakowaniach foliowych

Zakład Spółdzielni Mleczarskiej w Poznaniu rozpoczął wstępną produkcję mleka w opakowaniach z folii.

Od jutra w poznańskich sklepach pojawi się paczkowane w ten sposób mleko homogenizowane. Po pełnym rozruchu, zakład dostarczać będzie 24000 torebek jednolitrowych dziennie.

Przewiduje się także dostarczanie mleka w woreczkach poliitrowych.

Pamięci A. Mickiewicza

Rada Miejska Kowna (na Litwie) postanowiła wzniesić pomnik A. Mickiewicza. 5-metrowa statua usytuowana będzie na jednym z placów miasta, w którym Mickiewicz po ukończeniu Uniwersytetu Wileńskiego w 1819 r., mieszkał i tworzył przez 4 lata.

Próba metra w Pradze

Prace nad budową metra w stolicy CSRS są już znacznie zaawansowane. W tych dniach odbyła się próba pierwszego pociągu metra na odcinku długości 1244 metrów. Zarówno wagony jak i pierwszy odcinek trasy zdąży egzamin próbny. Metro w Pradze (pierwszy odcinek długości 7 km) zostanie uruchomione 1 lipca 1974 roku.

Rozmowy związkowców

W Bratysławie zakończyły się wczoraj rozmowy między delegacją Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), z jej sekretarzem generalnym, G. Seguy i delegacją Centralnej Rady Związków Zawodowych CSRS, z członkiem Prezydium KC KPČZ, przewodniczącym rady, K. Hoffmanem. Po rozmowach, poświęconych współpracy obu central związkowych, ogłoszono wspólny komunikat.

Zakończenie sesji parlamentu

W Paryżu zakończyła się jesień na sesja francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Cechą charakte-

Dyplomatyczne plany Kanady

Minister spraw zagranicznych Kanady, Mitchell Sharp poinformował, że Kanada podejmie kroki w celu otwarcia ambasad w stolicy Arabii Saudyjskiej — Dżiddzie. Nastąpiłoby to w ciągu najbliższych miesięcy.

Sharp oznajmił, że decyzja w tej sprawie odzwierciedla politykę rządu kanadyjskiego, która ma na celu zwiększenie reprezentacji Kanady na Bliskim Wschodzie i zacieśnienie stosunków z krajami, eksportującymi ropę naftową. (PAP)

E. Heath odrzucił apel związkowców

Przewodzący Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych (TUC) wystąpił w piątek z apelem pod adresem premiera W. Brytanii, Edwarda Heatha, aby odroczył o 2 tygodnie wprowadzenie w życie 3-dniowego tygodnia pracy w przemyśle, co ma nastąpić od początku stycznia przyszłego roku.

Przewodzący związkowcy są zdania, że ten dodatkowy czas pozwoliłby osiągnąć porozumienie między strajkującymi górnikami a ich pracodawcami. Jednakże premier Heath odrzucił apel związkowców stwierdzając, że właśnie osiągnięcie takiego porozumienia uchyla konieczność wprowadzenia 3-dniowego tygodnia pracy. (PAP)

Junta chilijska wypłaci odszkodowania Amerykanom

Chilijska junta wojskowa zgodziła się wypłacić Stanom Zjednoczonym odszkodowanie w wysokości 124 mln dolarów za upaństwowione dobra koncernów USA w Chile.

Na podstawie porozumienia, osiągniętego między juntą a władzami USA, Chile wypłaci Amerykanom 60 mln dolarów w ciągu następnych 4 lat, poczynając od 28 grudnia. Pozostałe 64 mln dolarów będą spłacane w okresie 6-letnim, poczynając od 1 stycznia 1975 roku.

Z Santiago donoszą, że 300 demokratów chilijskich przebywających w ambasadach zagranicznych zorganizowało strajk głodowy na znak protestu przeciwko uniemożliwianiu im przez władze junty wyjazdu za granicę. Skorzy stali oni z azylu w ambasadach kilku państw: 84 osoby zorganizowały taki strajk w ambasadzie włoskiej, 58 — w ambasadzie szwedzkiej, 98 — w meksykańskiej i 70 — w norweskiej. (PAP)

Z pokładu „Skylaba”

Teleskopy stacji orbitalnej „Skylab” śledziły wczoraj lot komety Kohoutka. Naukowcy spodziewają się, że dokonane ostatnio zdjęcia komety pozwolą ustalić skład jej „głowy”, co może mieć duże znaczenie dla pogłębienia wiedzy o początkach istnienia naszego układu słonecznego.

Tragedia w Indiach

Ponad 80 osób zmarło w północnych rejonach Indii z powodu panujących tam chłódów. W wielu miejscowościach notuje się w nocy temperaturę minus 5 stopni C., co jest na tych terenach zjawiskiem niespotykanym.

Powódź w Brazylii

Co najmniej 7 osób poniosło śmierć, a kilkanaście zostało rannych podczas powodzi, która na stała w rezultacie ulewnych deszczów w okolicy miasta Petropolis w Brazylii, odległego o 60 km od Rio de Janeiro. Główne ulice miasta, położonego w górskiej okolicy, były całkowicie zalane przez wodę. Woda odcięła też kilkanaście osad w pobliżu miasta. Podmyta została również droga wiodąca do Petropolis.

Święta (radosne i smutne) na świecie

Dokończenie ze str. 1

niż inne kraje zachodnioeuropejskie. Ograniczenia w zużyciu energii to mniej reklam i lampionów na głównych ulicach, przed domami towarowymi i sklepami, to wcześniejsze wyłączenie reflektorów, tradycyjnie oświetlających za bytkowe gmachy francuskiej stolicy. Wiele Francuzów zrezygnowało w tym roku z wyjazdu na święta za miasto, wiedząc, że są trudności z opałem, a zwłaszcza z mazutem, którym opala się tu większość domów. Znacznie droższe niż przed rokiem są też ceny artykułów żywnościowych, co stanowi wynik nie tylko podwyższonych kosztów transportu, ale także wzrastającej inflacji.

BONN. Niepewność o pracę, sobotnio-niedzielną zakaz wyjazdów samochodami prywatnymi, rosnące ceny, ograniczenia płać — oto w skrócie te-

maty, jakimi żyją ludzie w okresie świątecznym w nadreńskiej stolicy. Ostatnio ciągle mówi się o groźbie masowego bezrobocia, kryzysie energetycznym, potrzebie oszczędzania i zaciskania pasa, rezygnacji z wygodnego trybu życia. Tysiące osób właśnie z powodu bądź skróconego czasu pracy w wielu branżach przemysłu i budownictwa, bądź w przewidywaniu obniżenia się budżetów rodzin musiało ograniczyć zakupy świąteczne.

LONDYN. Tegoroczne święta obchodzone są pod złą gwiazdą. Jak przysięga premier Heath, przypadają one na najtrudniejszy w państwie okres od czasu II wojny światowej. W społeczeństwie narasta zaniepokojenie kryzysem paliwo-energetycznym, który daje o sobie znać brakami benzyny i przerwami w dostawach prądu elektrycznego, redukcją czasu pracy do 3 dni w tygodniu, a tym samym proporcjonalną redukcją zarobków. Zwyczajowa świąteczna radość została w tym roku poważnie zakłócona.

BRUKSELA. Atmosfera tegorocznych świąt będzie się znacznie różniła na niekorzyść od świąt zeszłorocznych i to nie tylko dlatego, że w niektórych domach jest zimno, gdyż w Brukseli występują trudności w zakupie ropy do ich ogrzewania, nie tylko dlatego, że w wielu stacjach benzynowych wprowadzono już ograniczenia w sprzedaży benzyny. Istnieje poważniejsza przyczyna. Niektóre zakłady pracy zaczęły zwalniać pracowników z powodu obniżenia popytu w niektórych branżach na wytwarzane towary. Daje się odczuć spadek koniunktury. Ludzie boją się o pracę. Tegoroczne święta w Brukseli są dla wielu rodzin świętami niepewności.

WASZYNGTON. Chłodniej w mieszkaniach, restauracjach i pokojach hotelowych, ciemniej na ulicach i placach miast, dzielnice handlowe bez neonów i reklam, dzielnice mieszkalne bez tradycyjnych, kolorów oświetlanych szopek i choinek, ciemniej i trudniej o miejsce w samolotach — w komunikacji pasażerskiej weszło już w życie znaczne ograniczenie liczby lotów. Liczni mieszkańcy USA zrezygnowali z odwiedzin swych bliskich — zamknięcie stacji benzynowych na okres świąteczny przekreśla praktycznie możliwości dalszych podróży samochodowych. W wielu rodzinach USA panuje smutek lub niepewność z powodu lub w obawie utraty pracy w fabrykach i usługach.

NOWY JORK. Szał zakupów, brak środków komunikacji i faktyczne racjonowanie benzyny. Kontrasty i paradoksy jak dotychczas, a nawet większe. Nowy Jork — miasto, którego mieszkańcy wydają więcej pieniędzy na pre-

zenty dla najbliższych niż wynosi dochód narodowy 25 najbiedniejszych krajów trzeciego świata. Miasto, w którym pomysłowość biur reklamowych największych domów towarowych wypycha decyzje rządu: nikt nie reklamuje sprzedaży dużych samochodów, benzyny, mięsa i usług transportu lotniczego. Pustki w sklepach sprzedających samochody. Tłok w sklepach z odzieżą. Reklamuje się wszystko, co zużywa najmniej energii, obojętne w jakiej po staci. Wszelkie rekordy bije sprzedaż materiałów uszczelniających okna i drzwi, zapewniających minimum ciepła.

KAIR. W grudniu w Kairze nie ma świątecznej atmosfery. W Egipcie nie obchodzą ani świąt Bożego Narodzenia, ani też Nowego Roku. Uwaga mieszkańców stolicy nadal zaprzęta skutki ostatnich walk na Bliskim Wschodzie i wiążące się z tym wydarzenia polityczne w kraju i na świecie. Kwestią najbardziej dyskutowaną przez mieszkańców Kairu jest oczywiście blisko-wschodnia konferencja pokoju w Genewie.

TOKIO. Pod znakiem grypy, kolejek po naftę używaną tu do ogrzewania mieszkań i ogólnie biorąc w atmosferze wielkiej niepewności Japończycy wkraczają w okres świąt, które są tu obchodzone przez pierwszy tydzień stycznia. (PAP)

5 lat pozbawienia wolności za współpracę z obcym wywiadem

Przed Sądem Garnizonowym Marynarki Wojennej w Gdyni zakończył się proces przeciwko obywatelowi polskiemu Stefanowi Kępie (lat 45), oskarżonemu o zdradę tajemnic: państwowej i wojskowej.

Ze Stefanem Kępą, który w kwietniu — maju br. przebywał w NRD jako turysta, nawiązał kontakt pracownicy Bundesnachrichtendienst (BND), którzy zwerbowali go do współpracy. Oskarżony, w świetle zebranych dowodów, przyznał się do winy.

Sąd wymierzył mu karę 5 lat pozbawienia wolności. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redakcja kolegium: Marian Flejśerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada. Reklamacje nie zamawianych nie zwracamy. © Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przysyła się za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029 D-16

DZISIAJ I JUTRO

To też właściwie stało się tradycją: dzielenie się z bliskimi, przy wigilijnym stole, refleksjami. Dotykamy zazwyczaj spraw wielkich, ale i drobnych, światowych i rodzinnych. Myśli nasze — ludzka to rzecz — obracają się wokół minio-nych miesięcy, dokonujemy czegoś na kształt oso-bistego, rodzinnego bilansu. Staje się to okazją do skonfrontowania osobistych pragnień i dążeń — z rzeczywistością, z tym, co od stycznia do grud-nia było naszym udziałem.

Niepomierne trudno o wyważone oceny. Zwy-kliśmy mierzyć codzienność każdej swoją miarką. A bywa ona różna; komuś szczęśliwiej, komuś nie-fortunnie, bądź wręcz niepomysłnie, układały się dni i tygodnie. I dlatego, by uzyskać mniej zabar-wione subiektywizmem spojrzenie na najbliższą przeszłość trzeba nam w końcu sięgnąć do zjawisk szerszej natury.

Nie był to zły rok, który za kilka dni pożegnamy. Trzeci rok przyspieszonego rozwoju kraju. Od grudnia 1970 upłynęło tylko trzydzieści sześć mie-sięcy. A rzekłoby się, że dzieli nas od tamtych dni epoka. Dynamizm wkroczył do wszystkich bo-daj dziedzin życia, czy to będzie sfera potężnych inwestycji, takich jak budowa nowego portu w po-bliżu Gdańska, czy początek polskiej eksplozji mo-toryzacyjnej, czy zintensyfikowanie budownictwa mieszkaniowego.

Zmiany dostrzec można również tam, gdzie dłu-go wypadło na nie czekać: ruszyła budowa gma-choń dla szkolnictwa wyższego, szpitali i ośro-dków zdrowia, hoteli, obiektów kulturalnych i uży-teczności publicznej. Szczególnie pomyślny był pod tym względem mijający rok dla Wielkopolski. Mieszkańcy Poznania otrzymali piękne Rondo Ko-pernika, stanowiące ważny węzeł komunikacyjny, duży odcinek drogi szybkiego ruchu — Trasy Het-mańskiej łącznie z nowym mostem na Warcie; do-leko posunięte są roboty przy kilkudziesięciokilo-metrowym odcinku trasy E-8, wybiegającej ze sto-licy Wielkopolski w kierunku Warszawy; w mieście szybko wyrosła sylwetka hotelu „Polonez”, otwo-rzył podwoje nowy Teatr Nowy, fragment przebu-dowanego handlowego centrum przydaje miastu uroku.

Tych kilka przypomnień dotyczy tylko jednego — acz największego — z wielkopolskich miast. A przecież w każdym z nich, ba — w każdym osiedlu, wsi, można odnotować widome zmiany. Nie tylko te, rzucające się w oczy bryłami nowych murów, lecz także inne, dotyczące form i warunków na-szego życia.

Mniej więcej od roku w Wielkopolsce — jak w całym kraju — działają urzędy gminne, poczynają-ce sobie po gospodarsku, ku zadowoleniu ludno-sci. Od kilkunastu dni działają nowo wybrane ra-dy narodowe: wojewódzka, poznańska, powiato-we, miejskie i gminne. Funkcjonuje zreformowana administracja terenowa w osobach wojewody, pre-zydenta Poznania, naczelników powiatów i miast, wraz z podlegającymi im urzędami. Administracja państwowa powinna działać teraz sprężystiej, ra-dy narodowe zyskały zwiększone możliwości inspi-rowania i kontrolowania administracji, co zostało podkreślone w drodze powołania funkcji prze-wodniczących rad pierwszym sekretarzom komite-tów partii.

Zmiany w systemie rad narodowych to ważne

dokonanie. A zarazem tylko jedno z wielu, zapisa-nych na tegorocznym koncie. Wspomnijmy Woje-wódzką Konferencję PZPR, która obradowała w Poznaniu w marcu, wytyczając wektory rozwoju Wielkopolski i nakreślając kierunki działania mieszkańców. Jesienią obradowała w Warszawie Krajowa Konferencja PZPR; oceniła ona co zro-biono w ciągu dwu lat, które minęły od VI Zjazdu partii. wskazała, co pozostaje najważniejszego do wykonania w końcowym okresie planu pięciolet-niego. I, co szczególnie godne podkreślenia, sko-rzygowała w górę liczne wskaźniki, w tym — doty-czące poziomu naszego życia.

Młode pokolenie: poczyniono krok ku zintegro-waniu ruchu młodzieży w drodze powołania Fede-racji Socjalistycznych Związków Młodzieży Pol-skiej; w uczelniach działają od tego roku poczw-szy — ogniwa jednej organizacji studenckiej. Do-konuje się w kraju głęboka, niezwykle ważna, refor-ma systemu oświaty, oparta o słynny raport eksper-tów. Starsi — przy współudziale młodych — obcho-dzili 30-lecie ludowego Wojska Polskiego, z która to rocznicą wiąże się także wiele wspomnień, sławnych nazw i nazwisk, a nade wszystko — od-zyskanie niepodległości.

Tyle pokrótce o Polsce. A świat? Nad wyraz do-niosłe następowały na naszym globie wydarzenia. Przede wszystkim rozejm w Wietnamie. Podróż Leonida Breżniewa do Stanów Zjednoczonych, do NRF i szereg porozumień radziecko-amerykań-skich, utrwalających i poszerzających zasady ko-egzystencji państw o różnych systemach społecz-nych. Pobyt Willy Brandta w Pradze i ostateczne uregulowanie spornych problemów pomiędzy NRF a Czechosłowacją.

Procesy normalizacyjne i odprężeniowe uległy pogłębieniu. Wyrazem tego były kontakty i rozmowy polsko-zachodnoniemieckie a pośród innych także wizyta polskiego ministra spraw zagranic-nych w Watykanie. Edward Gierek przebywał m. in. w Związku Radzieckim, CSRS, Jugosławii, NRD, Belgii, podejmowaliśmy w Polsce wielu mężów stanu ze Wschodu i Zachodu z Leonidem Breżniewem na czele, a ostatnio — także na Ziemi Wielkopolskiej — przywódcę narodu bułgarskiego, To-dora Żiwkowa.

Nie znaczy to, by na politycznym firmamencie świata brakowało wydarzeń niepomysłnych. Do tych zaliczyć trzeba ponowny wybuch działań wo-jennych na Bliskim Wschodzie. Jednak i w tej strefie świata dają znać o sobie symptomy, pozwala-jące oczekiwać pokojowego, politycznego uregu-lowania konfliktu.

☆

„Na choinkach, w tysiącach domów, zabłysną dzisiaj światła. Myśli wasze, być może, podają podobnym torem, a może nie. W tych dniach świąt bardzo rodzinnych, polskich — szczególne jest i to, że bliscy zdają się nam bliżsi jeszcze, a spra-wy na pozór odległe — jakby tracą na dystansie. Sprawia to zapewne niepowtarzalna atmosfera gwiazdkowa, ale i to, że dla większości z nas świe-ta są dniami zasłużonego wypoczynku. Wypoczyn-ku, smakowanego trudem rzetelnych dokonań i świadomością, że pomyślnie Dzisiaj jest fundamen-tem lepszego Jutra.

WIESŁAW PORZYCKI

Sala teatralna, zbudowana w równe półko-le, ma trzy piętra i parter... Krzesła na parterze i balkonach są obszerne z poręczami i opar-ciami — wygodnym przejściem”. („Noworocznik Teatralny na rok 1880”).

Teatr Polski w Poznaniu. Gdy w roku 1875 powstawał, ulica, przy której jest usytu-owany, nie mogła jeszcze nosić nazwy — 27 Grudnia... Pow-stawał zaś ten gmach ze skła-dek całego społeczeństwa. Na jego otwarcie powiedziano: „Zadaniem sceny nie jest tyl-ko rozrywka, ma ona wyższe powołanie: pielegnować i kształcić język ojczysty, obu-dzić duchowo i wydobywać uczucia, w głębi serc naszych leżące”.

Najślawniejsze, najprzed-niejsze — od Heleny Modrze-jewskiej po Stanisławę Wysoc-ką — nazwiska polskiej sceny teatr ten wokół siebie skupiał. Pełne treści i znaczeń sztuki teatralne były tu grane. Ich inscenizacje — były na ustach wszystkich. Jak — z ostatnie-go trzydziestolecia — realiza-cje teatralne Wilama Horzycy czy Tadeusza Byrskiego i Pio-tra Potworowskiego realizacja „Wesela”. Zdarzały się jednak i okresy, gdy teatr ten znajdo-wał się na uboczu ważnych spraw współczesności. Ale przecież — najczęściej on tak-że w dużej mierze określał ob-lizce ideowe miasta, był au-tentycznym wyrazicielem idei i poglądów polskie społecz-niwo nurtujących.

„Datę pierwszego przedsta-wienia... wyznaczylem na 18 marca 1945 roku... „Poranek artystyczny” rozpocząłem pro-logiem do „Warszawianki” Stanisława Wyspiańskiego, który kończy się słowami „Wolna Polska niech żyje!” Orkiestra znajdująca się na scenie zagrała hymn państwo-woy „Jeszcze Polska nie zginęła...”. Publiczność w sku-pieniu stała na baczność. Sty-chać było z widowni szloch i łkanie” (Marian Mirski — „Kurtyna w górę!”).

Jest grudzień 1973 roku. Rok 1974 będzie rokiem XXX-lecia Polski Ludowej. W Poznaniu jubileusz ten zamk-nie się datą 23 lutego 1975 ro-ku. Także roku stulecia Teatru Polskiego. Jubileuszowe wy-dawnictwo, zjazd artystów związanych z działalnością swą z poznańską sceną, występy w Poznaniu zespołów teatralnych polskich i zagranicznych, wy-stawa w Muzeum Narodowym, sesja naukowa — to niektóre z projektów uczczenia roczni-cy.

Z Poznaniem swą pracą zwi-żani byli wybitni ludzie pol-skiego teatru. Kilku z nich za-pytałem — jaka sprawa, jakie



Fot. — Archiwum

Przed stuleciem Teatru Polskiego

„Ma ona wyższe powołanie”

przeżycie z okresu pracy w Poznaniu jest do dzisiaj dla nich najważniejsze. A także — czego by na jubileusz 100-le-cia życzyli Teatrowi w Pozna-niu...

Adam Hanuszkiewicz, dyrektor Teatru Narodowego w Warszawie: Największym prze-życiem z okresu mojej pracy w Poznaniu było dla mnie oczywiście — spotkanie z Wi-lamem Horzycą. I życzylibym teatrowi poznańskiemu, żeby nawiązał do siły teatru Horzy-cy, żeby rozwijał w swej pra-cy idee Horzycowego teatru.

Stanisław Hebanowski, dy-rektor Teatru Wybrzeże w Gdańsku: Największym tea-tralnym przeżyciem w Pozna-niu były dla mnie przedstawie-nia Wilama Horzycy „Snu no-cy letniej” i „Hamleta”. Tea-trowi w Poznaniu życzylibym, żeby sobie i społeczeństwu przypominał lata Horzycy.

Jan Kosiński, scenograf Tea-tru Dramatycznego w Warsza-wie: Realizacja z Wilamem Horzycą kilku przedstawień — „Fedry”, „Hamleta”... Życze-nia? Opera w Poznaniu zawi-sze była dobrze społecznie osa-dzona, teatr niekiedy nie umiał się dogadać ze społe-czeństwem. Żeby teatr i wi-downia się zintegrowały, tego bym Poznaniowi życzył. I by pobudowano w tym mieście no-woczesną salę teatralną, a za bytkowy Teatr Polski służył do szczególnych celów, choćby — dla oper kameralnych.

Kazimierz Wichniarz, aktor Teatru Narodowego w War-szawie: Największym moim przeżyciem była nagroda za ro-lę Piotrowa w sztuce „W pew-nym mieście” Sołonowa w re-żyserii Stefana Drewicza, a także — rola Nieszczęśliwce-wa w „Lesie” Ostrowskiego w reżyserii Wilama Horzycy. Je-stem poznańskim, w Pozna-niu się urodziłem, wychowywa-łem, tutaj chodziłem do szkół. Życzę swojemu miastu jak naj-większych sukcesów, nie tylko teatralnych. A teatrowi — że-by był stale młody i świeży. I żeby był tak dobry, jak za lat mojej młodości, gdy dy-rektorował w Poznaniu Wilam Horzycy. Co z „Potopem”, pa-n pyta? Myślę, że nikt w Pozna-niu nie będzie musiał się wsty-dzić, że właśnie poznaniak gra Zagłoba.

Czesław Wollejo, aktor Teatru Współczesnego w War-szawie: Po okresie wojny przy-jechałem w roku 1945 do tea-tru poznańskiego jak do Eu-ropy... Ten sam, nie zniszczony przez wojnę budynek stał na-dal. Po widoku ruin wojen-nych było to dla mnie niezap-omniane przeżycie. A dyrek-

Dokończenie na str. 8

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Czy przyjrzelicie się uważnie lu-dziom siedzącym wokół choi-nki?

Jeśli nie, to spójrzcie teraz. Nigdy bowiem twarze ludzkie nie są tak piękne, jak właśnie w świetle gwiazd kowego drzewka!

Na stole ciepłym blaskiem płoną kolorowe świece, pachnie świerk, jabłka, korzenney piernik. A każde światełko po wielokroć odbija się w wilgotnych spojrzeniach...

☆

Gdy byłem mała, w domu mojego dziadka z okazji świąt zbierało się wiele osób. Przybywały jego córki z mężami, syn z synową, wnuczka, przyjaciele. Dziadek uważał, że są dni w roku, w których najbliżsi powin-ni się skupić, spotykać ze sobą, umacniać więź rodzinną. Tak długo przynajmniej, dopóki on żyje.

W wielkim pokoju stało drzewko sięgające pod sufit. Na rozciągającym stole nie było wśród wielu nakryć i półmisek miejsca na świece, za to kilka tuzinów płonęło na choince sre-brystej, rozświetlonej, rozsiewającej wokół woń lasu.

Było gwarno, radośnie i uroczyste. A potem, po wieszczy, nadchodziła chwila dla nas dzieci najważniejsza, najbardziej wyczekiwana. U drzwi wejściowych rozlegał się dźwięk i do pokoju wchodziło wielkie chłopisko w baranicy odwróconej wlo-sem na wierzch, w futrzanej czapce, ciężkich butach. Gwiazdor niósł na plecach czarodziejski worek pełen niespodzianek. W garści zaś dzierżył... narzędzie kary.

Gdy tylko dzwoneczek obwieszczał przybycie wysłannika „z niebios”, na młodzież pokolenie gremialnie znika-

ło za spódnicami matek. Bo wiado-mo, gwiazdor najlepiej wiedział, kto był grzeczny, a kto nie. Prezent otrzy-mywało każde dziecko, ale niektórym dolażył „dla pamięci” różga.

Niestety, mnie nigdy nie ominęło lanie.

☆

Wspomnień z dzieciństwa czas nie wymazuje. Dlatego zawsze dbałam o to, aby moje dzieciaki wyniosły rów-nież z domu pamięć chwil, o których kiedyś będą myśleć ciepło i radośnie.

Gdy były jeszcze zupełnie małe, oł-Mikołaja poczwyszy, prawie co-iskierki.

Najpiękniejsza Gwiazdka

dziennie brałam w dłonie dwie nie-cierpliwie łapki i wychodził mi na „ogłódki”. To znaczy, chodziliśmy podziwiać wystawy sklepowe, które jarzyły się już kolorowymi lampka-mi, migotały wszelkich barw kulami ze szkła.

Andrzejcio i Anda zachwycali się każdą choinką. Ich wyobraźnię poru-szał najbardziej kiczowaty „Dziadek Mróz”, najbardziej abstrakcyjne drzewko z tektury i drutu. Prawdzi-we jednak „ogłódki” zaczynały się dopiero przed sklepem z zabawkami.

Z przypiętymi do szyby noska-mi oglądali wszystkie cuda, którymi dysponował handel przed dziesięciu laty. Rozdygotanymi z urażenia pa-laczkami, nieledwie wierzili dziury w szkło, wynajdując coraz to inny o-

biekt, godniejszy uwagi od poprzed-niego.

Lalki, misie, pajacyki, kolejki elek-tryczne, baki, wózeckiki...

Prawie takie same, jak te, od któ-rych widoku także nie mogłam się oderwać ileś tam lat temu.

Czarodziejski świat dziecięcych ma-rzeń.

☆

Na stole ciepłym blaskiem płoną ko-lorowe świece. Na choince elektrycz-ne światełko. Dyskretnie, złoście

Zaden gwiazdor nie przyszedł do nas z workiem pełnym niespodzianek. A jednak pod drzewkiem leży na podłodze spora kupka paczek i paczuszek. Sami się wzajemnie obda-rowujemy.

Intrygują mnie zawiniątka niepo-radnie przewiązane płomiennie czer-wonymi wstążeczkami. Na pewno od Andy, bo ostatnio chodziła bardzo za-afetowana, robiła tajemnicze aluzje i stale ganiała do babci.

Widzę wypieki na jej policzkach i zdają sobie z tego sprawę, że dziew-czyna chyba za chwilę pęknie, jeśli natychmiast nie otworzę paczuszki za adresowanej jej pismem. Anda uważa nie śledzi moje ruchy i z zapartym oddechem czeka, jakie jej prezent zro-bi na mnie wrażenie.

Wyciągam coś, co wyglądem przy-pomina zwiędłą salate, a okazuje się welnianymi stopkami, trochę kośta-wo zrobionymi na drutach.

— „bo to miały być właściwie skarpetki, ty zawsze narzekasz, że ci zimno w nogi — słyszę zdyszany szept. — Ale nie wystarczyłoby mi welny dla taty i Andrzeja. W tym ci też będzie ciepło, prawda? No i co? Dobrze wymyśliłam?”

— Ależ to jakieś czary! — moje zdziwienie jest szczere i nieklamane — Umiesz robić na drutach?

— Babcia mnie nauczyła. Trochę mi pomogła, bo bym pewnie nie skoń-czyła, ale malutko! Tyle co nic!

Widzę, że mać wyjmuję identycz-nego koloru szalik, a Andrzej rękawiczki z jednym palcem.

— To teraz modne, wiesz? Podo-ba ci się tato? Andrzej, powiedz, je-steś zadowolony? Naprawdę?

Obsypujemy najmłodszą przedsta-wicielkę naszej rodziny pocałunkami i chóralnie orzekamy, że pomyśl był wspaniały, niebotyczny! Dziewczyn-ka jest uszczęśliwiona i w swej świą-tecznej sukience tańczy wokół nas, jak lalka.

Szeleści papier, rozlegają się nowe okrzyki radości.

Spoglądam na otaczające mnie twa-rze... męża, babci, dzieciaków. I jak co roku, myślę.

— To moja najpiękniejsza gwiazd-ka!

Na schodach słychać śpiew. Anioł pasterzom mówił...

— To chłopcy z szopką! Mam, mo-gę wypuścić koledników? — zrywa się Andrzej i zanim odpowiedziałam, sze-roko otwiera drzwi.

MAGDA STRUMIAN

Dom odzyskanych nadziei

Państwowy Dom Dziecka w Chartowie zastępuje dom rodzinny 45 dzieciom, w wieku od 3 do 18 lat. Znalazły one tutaj to, czego brakowało im w domach rodzicielskich: dobre słowo, życzliwość. Tutaj każde z nich ma wreszcie swoje miejsce na ziemi. Ale przecież wszystkie, oprócz najmłodszych, wracają do wspomnień z lat wczesnego dzieciństwa. Mówią o tym rzadko, w chwilach szczególnych, w okresie świat, imienia. Przypominają jakieś szczegóły, wyolbrzymiające czułość rodziców. Czasem w mazał z ich pamięci własna niedole, opuszczenie kary za niepełnione winy. Wyobrażenia maluje przeszłość w takich obrazach, do jakich tęsknią dziecięce serca.

Do pokoju wkrada się półmrok grudniowego popołudnia. Dyrektorka zapala lampę i proponuje zwiedzenie domu. Wychodzimy na korytarz. Czuję zapach pieczonego piernika, pomieszany z wonią jabłek. Święta. W tym domu są one wszędzie odczuwalne. W syniálních dzieci i pokojach rekreacyjnych spostrzegam mnóstwo gwiazdkowych dekoracji, jadalnia — ozdobiona jest świerkowa zielenią.

W kuchni króluje Janina Mill, wieloletnia kucharka domu. Dyrektorka szepce mi, że właśnie kucharka jest bardzo lubiana przez dzieci. Zwierają się jej ze swoich trosk, a ona zawsze potrafi znaleźć pocieszenie.

Na święta przygotowała furę smakołyków, chociaż w domu pozostała tylko garstka wychowanków. Zaledwie 15 najstarszych dziewcząt. Zdecydowały o tym same. Stwierdziły, że podczas tych rodzinnych dni, chcą być u siebie. Bo tutaj czują się najlepiej. A większość młodszych dzieci zaproszono jak zwykle, do zaprzyjaźnionych rodzin. Przeważnie są to bezdzietne małżeństwa, które od lat utrzymują kontakty z tymi samymi dziećmi, nie tylko z okazji ferii zimowych. Zabierają je do siebie także na soboty i niedziele również na wakacje letnie. Dzieci czują się u nich za domowe, chociaż z równą radością wracają do domu przy ulicy Łabskiej. Wszedło w zwyczaj, że wychowankowie, przybywający z gościny, przekraczając próg domu w Chartowie mówią: „wszędzie dobrze, ale u siebie najlepiej”.

Kilkanaścioro dzieci ferie spędza na zimowiskach, organizowanych głównie przez władze oświatowe dzielnicy Nowe Miasto. Bo przyjaźni nie brak mieszkańcom Państwowego Domu Dziecka. Opiekuje się nimi wiele zakładów pracy, m. in. „Stomil”. Poznańska Fabryka Maszyn Zręcznych, Wojewódzkie Biuro Projektów oraz wojsko. Od szeregu lat obdarzała dzieci przyjaźnią pracownice Krawieckiej Spółdzielni „Pokój” z ul. Wenecjańskiej: społecznie szyją dla nich ładną i w miarę modną odzież. Troskliwoscia otacza dom przy ul. Łabskiej Zarząd Dzielnicy Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na Nowym Mieście. Ostatnio dla wzmocnienia współpracy powstał Komitet Opiekuńczy TPD. Właśnie ta społeczna organizacja 12 lat temu pierwsza zainicjowała fundowanie książeczek mieszkaniowych PKO dla wychowanków PDD. Za jej przykładem poszło wiele zakładów pracy i instytucji.

O sojusznikach domu dyrektorka mówi z ożywieniem, podkreślając jednak nie tylko płynące stąd korzyści materialne, lecz przede wszystkim radość dzieci. Lubia gości w domu. Ze serdecznością i przywiązaniem odpłacają tym samym.

Kiedy pożegnałam dyrektorkę i wyszłam na korytarz, podbiegła do mnie ta sama dziewczynka, która spotkałam przy wejściu do domu. Na jej twarzy nie było już smutku. Uśmiechała się do mnie. Nawigowała z nią rozmowę, zadając stereotypowe pytania: „jak ci na imię, ile masz lat?” 7-letnia Marysia o dużych piwnych oczach i jasnej czuprynie odpowiadała śmiało, bez zakłopotania. Pożegnałam ją serdecznie, życząc dużo podarków na Gwiazdkę.

Marysia wyrzekła się rodzice. W jej domu rodzicielskim zabrakło dla niej normalnych, ludzkich uczuć. Na szczęście dla niej niewiele pamięta ze swojej smutnej przeszłości. Od czterech bowiem lat jej dom rodzinny znajduje się przy ul. Łabskiej.

Idąc ciemną ulicą w kierunku przystanku autobusowego, zastanawiam się nad losem dzieci z domu, który co dopiero opuściłam. Niczego im tam nie brak. Chodzą do przedszkola, szkoły, starsze zdobywają zawód. Niektóre są dobrymi uczniami, wiele wykazuje wyjątkowe zdolności do majsterkowania, muzyki, czy rysunków. Mają też zapewnioną opiekę, czułość ze strony wychowawców i personelu, serdeczność ze strony zaprzyjaźnionych rodzin.

A jednak tęsknoty do własnego rodzinnego domu nie zdoła przyćmić.

ANNA SIEKIERKA



Rycina. Staropolskie przybicie targu. Wiek XVIII.

Cenną pozycję w polskiej literaturze pamiętnikarskiej stanowi „Wspomnienia powstańców wielkopolskich”, wydane w roku 1970 przez Wydawnictwo Poznańskie. W książce tej znalazły się najbardziej interesujące prace nadesłane na konkurs, który w 50 rocznicę patriotycznego zrywu Wielkopolski został ogłoszony przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”, Wydawnictwo Poznańskie oraz Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

„Spotkanie w Krystiankach” jest fragmentem zacierpniętym z tego zbioru powstańców wspomnień.

W październiku 1918 r. z Komendy Uzupełnień w Rawiczu posłano nas do Zgorzelca nad Nysą Łużycką i wcielono do 19. pułku piechoty im. v. Courbière. Dano nam stare, wytłane mundury śmiesznie chlorkiem bielone oraz cały ekwipunek potrzebny żołnierzowi do pełnienia służby.

Jako rekrutem nie wolno nam było wychodzić do miasta, więc po służbie spędzałem czas z towarzyszącymi — Polakami w izbie na pogawędki lub w dobrze wyposażonej w książki i czasopisma bibliotece. Rozmowy z tymi kolegami toczyły się w tym czasie w języku polskim, choćby dlatego, że część z nich nie znała języka niemieckiego i z tego powodu w służbie doznawali wielu przykrości. Nie podobały się te rozmowy jed-

nym też życiu objawiając się codziennie w jarmarkach i targach. W jarmarkach i targach — to było już za ojców i przed dwustu laty. Nie pełnią już tych samych funkcji co kiedyś i nie błyszczą takim blaskiem. Są jednak bogatym źródłem wiedzy o folklorze, ilustracją żywego ciągu pojęcia „jarmarczności”, są jakby odskocznią od teraźniejszości.

Ludzie na jarmarku zjeżdżają z całej okolicy. Teraz na przekór rozwojowi komunikacji — tylko z okolicy najbliższej. Kiedyś furmankami jechało się po sześćdziesiąt i więcej kilometrów. Ale stara gwardia bywalców, jarmarcznych kupców, już w większości wymarła, a młodsza generacja — dzisiaj nie jest tak barwna i jarmarkom wierna.

Przed dziesiętkami lat, tylko jarmarki ożywiały senną jednostajność rolniczej miejscowości. Jarmark był festynem, forum — na którym nie tylko handlowano, ale dopełniano obowiązków towarzyskich. Rozmianami równał się największym odpustom. Tak samo zresztą było i w Zagórowie, Pyzrach, Grodzcu...

Jak się to odbywało? Opowiadał mi siedemdziesięcioletni jarmarczny bywalec:

— Było to jeszcze przed pierwszą wojną. Wtedy do Stawiszyna trzeba było jechać przez granicę na Pranie. Na jarmarku jechałem z ojcem, kiedy miałem 9 lat. Trzeba by-

Monolog bywalca

Nastrój starych jarmarków

sce, szykował sobie spanie na placu i tak nocował. Bo gdyby odszedł, to inny zaraz by zwinął jego stragan a rozłożył swój — taki był ścisły konwencja. Ci co przyjechali później, musieli handlować na pertryeriach.

Na jarmarku było wszystko. Meble, owoce, zboże, grzyby, konie, bydło, owce. Każdy tańczył co tylko chciał sprzedać.

Było kilkunastu bogatych kupców, handlujących koniami i bydłem. Też przyjeżdżali wieczerem, albo nocą. Trzeba było w przeddzień konie i bydło oczyścić, zwierzęta musiały odpościć. Do tej roboty byli parobcy, albo własne dzieci. Kupcy zaś zasiadali w gospodzie. Przeważnie w karty grali całą noc a parobcy i inni pomocnicy spali z koniami i bydłem w stajniach.

Gospody? Było ich po kilka w jarmarcznych miasteczkach. Wszystkie miały stajnie. Im więcej stajni, tym więcej kupców się w nich zatrzymywało. W gospodzie nie było stolików, ani krzeseł. Wszyscy stali w błoście, bo podłogi posypywano piaskiem, na który goście wlewali resztki piwa czy wódki. Jedli przeważnie kiełbasę albo śledzie. A pili nie na kieliszki, jak dziś, tylko „pod miarę”.

Skoro świt rozpoczynał się właściwy jarmark. Trzeba było mieć się na baczności, bo sporo było złodziejasków, którzy — tak jak kupcy — też wędrowali z jarmarku na jarmark.

Wszyscy kupcy znali się jak „łyse konie”. Wiadomo było komu można wierzyć, z kim nato miast trzeba handlować ostrożnie. Solidni dawali gwarancję

na sprzedawanego konia, czy krowę. I wiadomo było, że gdy by nabywca zauważył potem jakąś wadę, tamten musiał pieniądze zwrócić. Zdarzało się jednak i oszuści, przebiegali się nawet udając chłopów, czy kolejarzy. I tacy właśnie oszukiwali...

Handel trwał do zmroku. A potem... Jechało się na drugi jarmark i tam spotykało tych samych. Oczywiście kupców — bo miejscowi byli przecież zawsze inni.

Dzisiaj nadal są jarmarki, ale przybłyły wielkością i wrokiem. Ludzie też są inni. Starych przedwojennych znajomych już niewiele, tylko parę kogo nie ma. I wtedy — wiadomo, że już więcej go nie zobaczę.

Pytał pan jeszcze o młodych. Są, owszem. Zjeżdżają samochodami. Dopiero koło godziny dziewiętej, a zimą nawet później. Gdzie im tam jechać całą noc, i po co? Wszystko mogą kupić w sklepie.

Dzisiaj ludzie wygodniejsi. Więcej na jarmarku samochodów niż furmanek. Same „Zuki” i „Warsawy” z przyczepami. Mniej straganów. Nikt już dzisiaj tak nie zachęca do swego towaru. Ale i teraz, gdyby pan chciał ładną, solidną kuchnię malowaną kupić, to najlepiej w Stawiszynie.

Teraz GS-y przywożą na samochodach ciepłe kielbaski, i piwo jest... Ale ja mówię, że to już nie te jarmarki co dawniej.

Spisał: JAN KORZENIEWSKI



Fot. — CAF

Spotkanie w Krystiankach

nemu z naszych kamratów nie mieckich, niejakiemu Hermano wi Krause. Był to maly, ryzy i plegowaty Niemiec. Nienawidził nas serdecznie. Kłócił się przy lada okazji i groził donosem, ale chórálne śmiechy polskich, a nawet niemieckich kolegów mroziły jego nacja listyczne zapędy. Dawałem zacietrzewionemu Niemcowi lekcję poglądowa historii, wspominałem, że stałe parcie germanizmu na wschód musi się kiedyś skończyć i nastąpi powrót wypieranych ludów słowiańskich na stare tereny. Krause, nie mogąc sobie dać rady z moimi wywodami „ukarał” mnie przezwiskiem „Korfanty” (którego znał ze śmiałych wystąpień na forum ówczesnego Reichstagu). Ja natomiast „zrewanżowałem” mu się i tytułowałem go odtąd „Kasztanem” z racji jego rudej czupryny.

Było jeszcze inne, bardziej emocjonujące życie wśród nas, którzyśmy czekali na wielkie wydarzenia. Gazety, listy z domów, rozmowy ze Ślązakami, którzy wspominali o jakichś przygotowaniach do powstania, nie pozwoliły nam na bezczynność. Schodziliśmy się w bibliotece. Tu w ciszy, pod nożem czytanej gazety, ustalaliśmy działania w zakresie ko-

rzystnej dla nas zmiany sytuacji.

W dniu 10 listopada 1918 r. dotarła do nas wieść, że Niemcy skapitulowali, cesarz uciekł do Holandii, a w Kilonii i Berlinie wybuchła rewolucja. Wydano rozkaz, że w dniu następnym, tj. 11 listopada rano, wszyscy żołnierze mają się zgromadzić na dziedzińcu koszarowym. Hauptmann von Schweinichen — dowódca naszej kompanii — oświadczył, że gdyby ktokolwiek odważył się wystąpić przeciwko cesarzowi i jego rzadowi, to bunt utopi w morzu krwi...

Prasa niemiecka podawała codziennie alarmujące wiadomości o tzw. „ruchu wielkopolskim” (die grosspolsche Bewegung) i nawoływała do przeciwstawiania się temu ruchowi, który „zagroził całości Niemiec”. Alarmy były coraz częstsze, coraz namiętniejsze. Na skutek doniesień prasy i praw dopodobnie także zarządzeń władz wojskowych zaczęto werbować żołnierzy do oddziałów Grenzschutzu. Zgłaszało się sporo ludzi, którzy nie mieli nic do wracania do domu lub lubili mundur. Zgłosił się i Herman Krause.

List od matki, w którym donosiła o powstaniu rdy robotniczo-żołnierskiej, składającej

się z samych Polaków, oraz o wywieszeniu biało-czerwonej chorągwi na ratuszu w Koźminie, przyspieszył moją decyzję działania w myśl koncepcji ustalonej na schadzce w bibliotece garnizonowej. Praca w biurze i litera „V” na rękawie ułatwiała mi to zadanie. Wybierane dyskretnie z biura kompanijnego karty urlopowe wręczałem rodomakom, by mogli w sposób „legalny” udać się do domów rodzinnych — i już więcej nie wrócić. Do połowy grudnia wyekspediowałem sporo grupę poznaniaków.

Moja misja w Zgorzelcu była skończona. Postarałem się o urlop i 22 grudnia opuściłem Zgorzelec, 23 byłem już polskim żołnierzem. Matka przysłała mi na kołnierzyku munduru dwa biało-czerwone paszli, na czapkę założyłem srebrnego orzełka i wstąpiłem do two rzacej się kompanii powstańczej.

Mineliśmy wieś Słupię, gdzie Niemcy zamordowali proboszcza i uprowadzili konie i bydło. Mineliśmy Stworno i dotarliśmy do celu naszej wyprawy, tj. do Zielonej Wsi. Po krótkim odpoczynku, poczęstunku gorącym grogiem, przygotowanym przez tutejszych go-

Z „Kwiatów polskich“

27 grudnia bieżącego roku mija dwudziesta rocznica śmierci Juliana Tuwima — poety o zdumiewającej różnorodności literackiego dorobku, w którym poezja sąsiaduje z prozą i z próbami dramatycznymi, liryczna z satyrą, sentymentalna piosenka z parodią, zjadliwa fraszka z wodewilem, obrazek obyczajowy z wierszem dla dzieci... Tuwim był poetą, który — jak pisał o nim Mieczysław Jastrun — bodaj najsilniej od czasów Słowackiego i Norwida wstrząsnął mową polską. Nie tylko ożywił słownictwo, ale również wprowadził do poezji świat rzeczy. Dał równouprawnienie ważnym i małym sprawom ludzkim, prostego człowieka uczynił bohaterem swoich wierszy i poematów. Podniósł wymagania stawiane dotąd sztuce rymotwórczej upoetycznił przy tym i zdemokratyzował język poezji. Tuwim był znakomitym tłumaczem. Szczególnie wiele przekładał z poezji rosyjskiej.

Wierszu mój — z żalu jak stół z drzewa,
Wierszu z tęsknoty, jak dom z cegieł!
Syrena nad wiatłanym brzegiem
Cichutko, jednostajnie śpiewa,
Ze Wisła płynie, Wisła płynie
I co ma przetrwać trwa w głębinie.
Wierszu mój, ścisły jak zaploty
Srebrnostrunnej jej warkocza!
Z twardej wybiłeś się tęsknoty
Jak źródło z kamienistej ziemi...
O, wierszu z gruzów i z kamienią
Ojczyzny mojej i młodości!
Płyn, wzbieraj nurcie namiętności,
Łzami grający tęczowemi
Wydłużaj się — wyciągaj — sięgnij
Dnia-Tam, Dnia-Domu, Dnia w krainie,
Gdzie (słuchaj! słuchaj!) Wisła płynie,
Z płynącą Wisłą bieg swój sprężnij,
Rozchyl spragnione wargi rymów
I pij — i chłoń — i czule wymów
Te dwa wyrazy godne księgi!
Wierszu, rodzona moja mowo,
Polsko, matczyne moje słowo.



Fot. — CAF

Dzieje zainicjowanej przed dwoma laty przez PIW doskonałej w doborze serii „Biblioteka myśli współczesnej”, są dowodem poziomu umysłowego społeczeństwa. Poważne książki rozchodzą się w dużych nakładach, zyskują rozgłos, prowokują dyskusje. Pociągające to bardzo zjawisko. W tej właśnie serii ukazała się praca pt. „Człowiek wobec śmierci”, gdzie swe opinie na temat problemu śmierci wypowiada światowej sławy naukowiec, jak profesor historyi powszechnej Arnold Toynbee, wykładowca medycyny sądowej A. Keith Mant, profesor religioznawstwa Ninian Smart, psychiatra John Hinton i pediatra Simon Yudkin. Książka ukazała się w przekładzie Danuty Petch, a bardzo głęboką przedmową opatrzył ją Bogdan Suchodolski. Autorów fascynuje odwieczny problem śmierci, jej świadomość, cena, jaką płacimy za to, iż jesteśmy ludźmi. Nigdy problem śmierci nie był pojęciem jednoznaczny, zawsze budził, po dziś dzień, kontrowersyjne opinie. Jako istota myśląca człowiek wyrastał nad naturę, jako fizyczna — podlegał nieuchronnej zagładzie. Obroną stawiano się szukanie koncepcji filozoficznych i religijnych.

W tych kategoriach snują także swe rozważania autorzy tomu. W tej samej serii otrzymaliśmy głośną pracę medyka i fizjologa, laureata Nagrody Nobla, Francois Jacob'a — „Historia i dziedziczność”. (Przekładu dokonał Krzysztof Pomian, przedmowa natomiast tom zaopatrzył Władysław J.

Z książką na ty

Nie tylko dla bibliofilów

H. Kunicki-Goldfinger). Autora fascynuje problem dziedziczności, powszechnego w świecie istot żywych dążenia do reprodukcji. Jak powiada autor przedmowy, „książka Francois Jacob'a jest historią biologii, będąc jednocześnie zadumą nad losem człowieka. A jest nad czym dumać zastanawiając się nad dzisiejszym porządkiem, przekazywanym przez informację, przekaz czy kod. Mózg działa przez pamięć, przez naukę, informację, rejestruje. Tyle wiemy. Ale jak pewne elektryczne czy biochemiczne właściwości nerwów są

ze sobą związane, jaka jest organizacja sieci powiązań, jaka jej budowa? I druga seria PIW-owska, również mniej ekлекtyczna niż by się mogło zdawać, mianowicie „Biblioteka krytyki współczesnej”. Oto ukazały się dwa dalsze jej tomy. Pierwszy jest tom studiów Jana Watta, głośnego badacza literatury angielskiej, ukazanej na tle

zjawisk społecznych i rozwoju myśli filozoficznej. „Narodzinności powieści” (w przekładzie Agnieszki Krecmar), to studia o Defoe, Richardsonie i Fieldingu, a więc czołowych reprezentantach wczesnej powieści angielskiej. Watt wskazuje na szczególną wyrazistość związku, jaki zachodzi między powstawaniem tego gatunku literackiego a formowaniem się społeczeństwa mieszczańskiego — co tak jaskrawo uwydatnia się właśnie w twórczości wymienionych pisarzy. Niemniej interesującą lekturą, i to nie tylko dla specjali-

stów, będą „Szkice o prozie i poezji” Borysa Eichenbauma (w wyborze i przekładzie Lucyli Pszczółowskiej i Romana Zimanda). Jest to książka wprowadzająca w nurt teorii rosyjskiej szkoły formalnej, przeżywającej swój rozkwit w trzeciej dekadzie naszego wieku, a skupiającej się wokół stowarzyszenia „Opojaz”, głoszącej potrzebę ścisłego określania granic i specyficznych cech przedmiotu nauki o literaturze. Przemyslenia Eichenbauma wywarły niemały wpływ na kształtowanie się nowych prądów literackich.

Ukazał się „Rocznik Literacki 1971”, praca zbiorowa. Ta publikacja periodyczna ma na celu podsumowywanie najważniejszych wydarzeń kulturalnych danego roku w zakresie literatury. Działy zawierają bibliografię literatury pięknej tak polskiej jak przekładowej, krytykę literacką, bibliografię poloników zagranicznych oraz obszernie szkice omawiające książki, które w danym roku ukazały się w poszczególnych działach twórczości literackiej. Jest to niezastąpiona kopalnia wiedzy i informacji.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

darzy, rozdano amunicję, granaty ręczne, ostatnie rozkazy i instrukcje. O północy z 3 na 4 lutego 1919 r. kompania wyszła poza opłotki wsi, rozwijając się w tyraliere. W oddali zarysował się na tle nieba las, otaczający częściowo dwór Krystianki. Była to pierwsza placówka wroga, która wypadła nam zdołać w pochodzie na Rawicz. Sznur naszej tyralieri nie zdążył się jeszcze wyciągnąć po drugiej stronie dworu, gdy nagle wybuchło niekto na ziemi. Wściekły trzask karabinów i kulomiotów, częste eksplozje granatów ręcznych rozdzierały powietrze. To nasza lewoskrzydłowa grupa starła się z Niemcami. Pod niebo huknął potężny okrzyk „Druh, bij!” i nowa salwa naszych chłopców dała Niemcom tak dawno upragnioną odpowiedź. — „Druh, bij!” odpowiedziała na nią grupa i runęła jak lawina

na pozycję wroga, który bronił się zaciekłe.

Mieliśmy tylko zwykłe karabiny i kilkanaście granatów ręcznych, ale za to posiadaliśmy ducha i świadomość słuszności naszej sprawy, która ożywiła nas wszystkich. Byliśmy odświeżeni — na gołym polu. Stanowiliśmy dla Niemców do godny cel. Toteż pociski bzykały niczym osy koło uszu i miło woli człowiek schylał się. Na rozkaz padaliśmy na ziemię. Rozpoczęła się regularna strzelanina.

Jeden z bliżej leżących powstańców krzyknął do Niemców: „Parole!” Ci, myśląc, że to Niemiec, odpowiedzieli „Halle!”. Było to ich dzisiejsze hasło. Na to nasi okrzyknęli: „hale, hale, druha, bij!” Skonfundowani Niemcy na chwilę przzerwali ogień. Był to moment decydujący — skoczyłem do pobliskiego parkanu i wściekłym ru-

chem wyrwałem kilka sztafet. Znalazłszy się tuż pod oknami dworu, skąd nas Niemcy prążyli, wpakowałem im przez okno ręczny granat. mentalnie padłem jak długi na ziemię, aby uniknąć pocisku z ich strony. Trwało to ułamki sekund. Ogień ustał, gdyż reszta drułów doskoczyła do zabudowań, a Niemcy zaczęli się cofać do wnętrza. Lewe skrzydło wdzierało się już do Krystianki z przeciwnej strony. Pokrzykiwaliśmy „Druh, bij!” nie było końca. Przerazeni Niemcy zaprzestali walki, widząc, że są pokonani.

Krystianki były zdobyte bez strat z naszej strony. Grupy powstańców rozproszyły się po dworze, wylawiając ukrwawione ciecze z zakamarków żołnierszych Grenschutzu.

Kierując swe kroki ku wyjściu, powoli zbliżałem się do drzwi, oglądając po drodze no boju. W tym momencie w rogu izby, po lewej stronie, tuż przy drzwiach, koc równo zastany zaczął się powoli unosić. Stałem jak wrzty i rozszereżonymi z przerażenia oczyma patrzyłem, co się dzieje. Zdrętwiałem i nie byłem zdolny ruszyć się z miejsca, kiedy snod unoszącego się koca zaczęła się powoli wsuwać jak kaś ruda rozczochrana czupryna i wykrzywiona twarz z dzioko patrzącymi oczyma.

Nie wiem do dziś, jak długo ta scena trwała. Wreszcie cęknąłem się, chwyciłem nagle

za karabin, skierowując lufę ku upiorowi, i zawołałem jakimś niesamowitym głosem: Stój! Ręce do góry, bo strzelam! Upiór upadł bezwładnie na posłanie. Zbliżałem się doń powoli. Zdobyta przed chwilą wspaniała latarka, zawieszona na guziku od płaszcza, doskonale oświetlała leżącą przede mną postać. a gdy się tej postaci bliżej przypatrzyłem, z trudem tylko wstrzymałem się od ponownego okrzyku. Przede mną leżał przerażony, drżący w śmiertelnym strachu, który wycisnął mu obfity pot na skroniach — nie kto inny, tylko Hermann Krause aus „Goerlitz”, obecnie żołnierz Grenschutzu. Z kolei Krause onie miał, przerażony cofnął się o krok i zduszonym z przerażenia głosem wykrztusił: „Człowieku, kamrat, ty jesteś „Korfanti” z naszej kompanii”. „Z byłej naszej kompanii” — odparłem, bo obecnie jestem w polskiej kompanii, w polskiej armii, która przysłała tu upomnieć się o prawa swego narodu, swego ludu, tak długo gnębięnego przez was”.

Mego jeńca oddałem pod opiekę konwoienta — żołnierza, który miał odwieźć go do obojczy. Wraz z nim do komendy odcinaka w Miejskiej Górze. Na pożegnanie dałem Niemcowi dobre nóż łockia kielbasę i powiedziałem: „Słuchaj Krause, dziś doszliśmy do Rawicza, przypatrz się, że dojdziemy do Zgorzelca”.

WŁADYSŁAW PŁONCZYŃSKI



Kategoria „S”?

Chcę przestrzec czytelników „Głosu Wielkopolskiego” aby omijali restaurację „Wielkopolska” przy ul. Czerwonej Armii. Jeżeli ktoś sądzi, że kategoria „S” zobowiązuje kierownictwo lokalu do dbałości o komfort, starannego podania potraw, to jedna wizyta w wyżej wymienionym lokalu pozabawi go złudzeń. Za stawa stołowa rodem z baru mlecznego nie pobudza apetytu. Barszcz prawie zimny podano nam w filiżance pooblewanej tymże barszczem, zaś pieczywo (paluszek) ułożone na mokrym i tłustym talerzyku było wilgotne. Czyżby specjalnością „Wielkopolskiej” było podawanie koniaku w kieliszkach od wódki?

Kiosk mieszczący się u wejścia do lokalu ma dwa okienka, jedno od strony ulicy, drugie od strony restauracji dla gości. Niestety, pani w kiosku obsługuje tylko od strony ulicy. Aby więc kupić gazetę trzeba odebrać płaszczyk z szatni, ubrać się, wyjść na ulicę, wrócić, oddać płaszczyk w szatnię i dopiero wtedy można zasiąść do przerwanego posiłku. Wszysko to w ramach kategorii „S”.

ANNA PRZYSTAŃSKA
Poznań

Przymknięte drzwi

Nie wszystkie poznańskie sklepy są nowoczesne, z osobnymi wejściami i wyjściami. Wydawałoby się, że właśnie tam, gdzie jest jedno wejście, drzwi powinny być otwarte oboma połowami. Pisano o tym niejednokrotnie, lecz bezskutecznie. Teraz w okresie przedświątecznych zakupów ta drobna na pozór sprawa skutecznie utrudnia wejście i wyjście ze sklepów. W Domu Dziecka otwarta połowa drzwi, w Okrąglaku również, podobnie w śródmiejskim Supersamie. Zupełnie jak by sprzedający bronili się przed kupującymi.

KRYSZYNA WRÓŃSKA
Poznań

Bez szyb, bez nóg...

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Meblami, kupiłem 27. 08. 73 r. meble. Cóż z tego, gabloty typ G-215/N-UB były bez szyb, za które zapłaciłem. Tłumacz mi, że nadejdą, że zbite zostały w transporcie itd. Licząc na ich otrzymanie starałem się rozumieć to wszystko. Mnie natomiast i mej żony nie ma teraz kto zrozumieć, gdy musimy odbywać ciągłe wycieczki do magazynów WPHM Podolany. Sam pracuję, żona również, mamy troje dzieci, dlatego nie możemy sobie pozwolić na tego rodzaju marnotrawstwo czasu. Zona natomiast kupiła meble w dniu 2. 11. 73 r. Meble tym razem nie posiadały nóg (za nogi nie płaciłem, bowiem płaci się za nie oddzielnie). 22. 11. 73 r. zwróciłem się więc z prośbą do wytwórcy, tj. Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Wyszakowie o przysłanie za załączeniem pocztowym 20 nóg do mebli i żadnej odpowiedzi do dnia 9. XII. 73 r. nie otrzymałem.

Dlaczego wobec tego WPHM, do którego straciłem zaufanie i szacunek, sprzedaje meble bez szyb i nóg. (3231)

CZESŁAW JAGSCH
Poznań

Po co taki korowód?

Chory, 78-letni ojciec, poprosił mnie bym zapłaciła jego składki pogrzebowe.

W Związku Emerytów i Rentistów przy ul. Dominikańskiej 7 trzy pracownice zapisywały wpłacone przeze mnie 6 złotych do osobnych ksiąg. Gdy spytałam po co tyle pracy i straty czasu, jedna z nich odpowiedziała, abym przyszła do nich pracować, bo jest jeszcze jeden etat wolny. Odpowiedziałam jedynie „szanuję swój czas” i wyszłam, ponieważ dyskusja byłaby stratą dalszych chwil.

IZABELLA MAJEWSKA
Poznań

Z przyssawkami nadal kłopoty

W odpowiedzi na notatkę pt. „O przyssawkach nadal ani słychu”, zamieszczoną 4 listopada br., uprzejmie informujemy, że zaopatrzenie w nie sklepów na potyka na poważne trudności z powodu nierytmicznych dostaw dużych ssawek do odkurzaczy „Alfa” K-2 od producenta.

Nasze kolejne zamówienie z 11. XI. 1973 złożone w Rzeszowskich Zakładach Elektromechanicznych przewidziane jest do realizacji w IV kwartale br.

Obecnie w sklepach znajdują się ssawki do „Zelmera 03” występujące jako część współwymienna, możliwa do zastosowania w odkurzacach typu „Alfa” K-2.

„Eldom”
Dyrektor Oddziału Wojewódzkiego J. SCHNEIDER

„Wschodni” - barem gastronomicznym

Dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego — S. Pietruch odpowiadając na naszą notatkę pt. „Urozmaicić wybór dań w barze „Wschodni” opublikowaną 17 listopada br. Zgadza się on z nami, że niektóre bary mleczne są — praktycznie — zakładami żywienia podstawowego. Korzystający z nich domagają się aby wybór dań, był w nich większy z posiłkami wysokokalorycznymi włącznie. W sprawie baru „Wschodniego”, a także niektórych innych barów mlecznych, pełniących podobną — jak wymieniono — funkcję, PPGP wystąpiło do dzielnicowych władz o przeklasyfikowanie ich na bezalkoholowe bary gastronomiczne. Oczekujemy pozytywnego załatwienia tych wniosków. (ad)

Sprawcy

zostaną ukarani

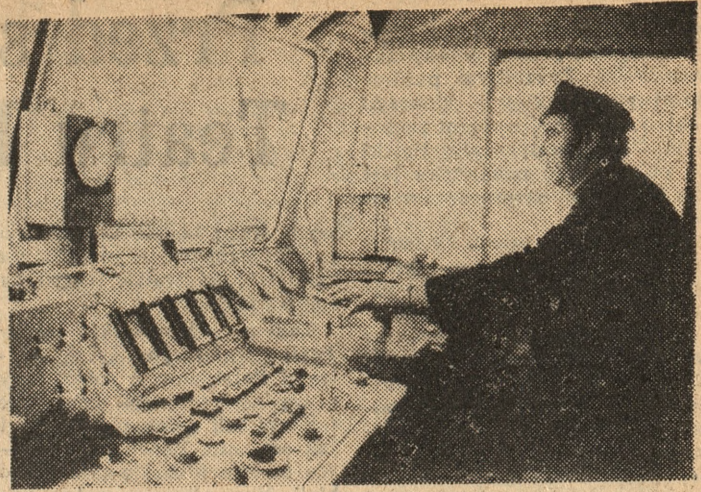
26 października br. zamieściliśmy na naszych łamach notatkę informującą o przejawie wyjątkowego wandalizmu, jaki miał miejsce przy ul. Wieruszowskiej w Poznaniu. Niezłapani wówczas sprawcy pokłami 30 świeżo posadzonych drzewek, czyniąc szkód naszym zdaniem niewymiarne (choć wycenioną na sumę 1500 zł) społeczeństwu.

Jak nas ostatnio poinformowała Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu, w toku dochodzenia, które podjęła w tej sprawie Komenda Dzielnicowa MO Poznań-Grunwald ustalono, że sprawcami tego nieobliczalnego wyrzutu byli dwaj młodzi ludzie, w wieku 23 i 25 lat (nazwisk ich MO nie podała). Poinformowano nas także, że po zakończeniu postępowania przygotowawczego, akta sprawy przekazane zostaną do Prokuratury Powiatowej dla Dzielnic Poznań-Grunwald i Jeżyce. Winni poniosą więc zasłużoną karę.

Przy okazji informacja: dzielnicowy rejon zieleni ponownie posadził przy ul. Wieruszowskiej 66 młodych drzewek. Jedno niestety zostało już złamane. (wn)

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań.

RAPORT Z ELEKTROWOZU



Pociąg prowadzi maszynista Seweryn Witczak. Lokomotyw pasażerskie już od dłuższego czasu obsługuje jeden człowiek — bez pomocnika.

Fot. — T. Talarczyk

Pospieszny Brześć — Legnica wyrusza z Poznania o godzinie 2.45. W języku kolejarskim pociąg ten nazywa się po prostu 1606. Dzisiejszej nocy, na szlaku z Poznania do Wrocławia pociąg ten nazywa się pociąg elektryczny EU-07-230. W jej kabinie obok maszynisty — tym razem reporter „Głosu Wielkopolskiego”.

Ruszyliśmy 2.59 — w stosunku do rozkładu jazdy 14 minut spóźnienia. Pogoda nie najgorsza. Lekki mróz nie ma wiatru. Śnieg, który pokrył cienką warstwą okolice Poznania, nie stanowi większej przeszkody. Przyczyna spóźnienia leży na półkach wagonu bagażowego. To przesyłki świąteczne. Ich lawina spada na barki pocztowców: trzeba było więcej czasu na przeładunek paczek i worków na peronie w Poznaniu.

Przed nami 165 kilometrów szyn i dwa pociągi pospieszne, biegnące w odstępach paru minut również do Wrocławia, a dalej do Przemysła i Jeleniej Góry. Oba są spóźnione, będą nam przeszkadzać i prawdopodobnie zwiększą nasze opóźnienie.

Pociąg prowadzi Seweryn Witczak. Nie ma pomocnika. Na „pasażerach” już od dłuższego czasu lokomotywę obsługuje jeden człowiek. Nasz maszynista z pogodą ducha przyjął obecność niespodziewanych towarzyszy podróży — instruktora maszynistów Tadeusza Piskorza i niżej podpisanego. Wszyscy trzej pilnie wpatrują się teraz w mrok przed sobą, lokomotywy. Reflektory się gaja za ledwie na 150 — 200 metrów. Na razie wszędzie droga wolna. Przeskoczyliśmy już stacyjne zwrotnice. Dworce

Głównego, Dębca i Lubonia. Wskazówka szybkościomierza wędruje w kierunku liczby 90. W kabinie lokomotywy jest ciepło i stosunkowo cicho. Nie słychać stukotu kół. Nie dochodzi również żaden hałas nadjeżdżających z przeciwka pociągów towarowych. Szumia tylko sprężarka powietrza i wentylatory, chłodzące silniki lokomotywy. Po kilkunastu minutach zaczynam się uważać za wtajemniczonego. Przestają być magia kolorowe światła sygnali. Instruktor Piskorz tłumaczy język kolejowych znaków. Oto na semaforze pulsuje żółta lampka. Trzeba zwolnić do czterdziestki; za chwilę sygnał zielony z poziomą, również zieloną świetlną belką — można jechać z maksymalną na tym odcinku prędkością. Biała trójkątna tablica z czarną obwódką mówi, że należy dać sygnał przed przejazdem.

Powtarzamy głośno kolory zauważonych sygnali. Taki jest obowiązek każdego, kto się dzieli w kabinie lokomotywy — co trzy bary oczu to nie jedna. Widoczność jest tej nocy bardzo dobra. Nie pada, nie ma mgły — największego wroga maszynisty. Na prostych odcinkach torów światła semaforów widzimy na odległość do 5 kilometrów. A co się dzieje w czasie mgły, śnieżyicy, ulewnej deszczu? Jak sobie radzą maszyniści, kiedy widoczność spada do kilkudziesięciu metrów? Muszą jeszcze baczej obserwować tor, muszą zwolnić bieg pociągu. Powinni tak dobrze znać szlak, aby niemal intuicyjnie wiedzieć, gdzie się właśnie znajdują i gdzie należy spodziewać się semafora. Po mrozie im technika. W odległości dwustu metrów od każdego semafora leży przy szynie elektromagnes. Kiedy przetoczą się nad nim koła lokomotywy, zapala się przed maszynistą lampka kontrolna. Trzy sekundy czasu ma maszynista, aby nacisnąć odpowiedni guzik na pulpicie. Jeśli tego nie zrobi, w czwartej sekundzie odzywa się w kabinie ostrzegawczy klakson. W przypadku, gdy nadal brak reakcji obsługi, w dziesiątej sekundzie od przejechania elektromagnesu włączają się hamulce. Pociąg staje.

Nasz 1606 też się zatrzymuje — pod czerwonym semaforem na stacji w Kościanie. Nie mamy wyjazdu. Widocznie depcze my po piętach „Jeleniej Górze”. Za chwilę ruszymy, ale spóźnienie wzrośnie do 19 minut. W Lesznie, gdzie mamy rozkładowy, jednonumitowy postój — dokładamy następnych sześć minut. Nie zjawia się w porę na peronie człowiek, odpowiedzialny za postawione na tej stacji przesyłki pocztowe. Niby to drobiazg, a jednak może powodować konsekwencje. W wagonach naszego pociągu na pewno siedzą podróżni, którzy we Wrocławiu pragną przesiąść się na inne pociągi. Albo im te pociągi uciekną albo będą musieli poczekać na spóźnialskiego i... samę, się spóźnią. Kolej, to wielki, precyzyjny organizm. Każde zakłócenie na jednej linii odbija się echem na sąsiednich szlakach.

Za Rawicem tor są solidniejsze, szyny niedawno wymienione, tuczeń dobrze podbity. Rozpędzamy się do 120 kilometrów na godzinę. Jak w samolotach pasażerskich, w kabinie każdej lokomotywy obok szybkościomierza znajduje się mała skrzynka. W skrzynce, na pasku papieru rysik kreśli diagram szybkości. Można potem odczytać, w jakiej minucie, na jakim kilometrze, z jaką prędkością jechała lokomotywa. Przełożeni maszynisty mogą stwierdzić, jak przestrzegana

była dyscyplina szybkości na szlaku.

Jaka jest praca maszynisty? Przede wszystkim odpowiedzialna. Tutaj nie wolno popełnić żadnego błędu, bo za każdy można zapłacić najwyższą cenę. Aby być — i na długie lata pozostać maszynistą, potrzebne jest powołanie. Na daleki plan odsunąć trzeba życie rodzinne, rozrywki, przyjaźni. Tylko w ruchu pasażerskim kolejarz, idąc do pracy, może w przybliżeniu określić, kiedy znowu zobaczy żonę i dzieci. Ale obsługa pociągów towarowych często przez cały tydzień przebywa poza domem. A wraca nierzadko po to, by się wyspać, zmienić bieliznę, wziąć jedzenie na następnych parę dni i... znów w drogę.

Obaj moi przewodnicy — instruktor Tadeusz Piskorz i maszynista Seweryn Witczak, przez długie lata jeździli na parowozach. Czy prowadzenie elektrowozu jest łatwiejsze? Na parowozie bez przerwy trzeba było coś robić — mowić — każda czynność wymagała dużej siły fizycznej. Trzeba było przykręcać i odkręcać gorące zawory, szuflować węgiel, szlakować (czyli oczyszczać z popiołu i żużli) pale-risko. Na postojach wszystkie ruchome części wymagały oględzin, oczyszczenia, naoliwienia, dokręcenia. Mimo to, dla wielu starszych maszynistów tamta praca była ciekawsza — po prostu byli w ciągłym ruchu. A w elektrowozie? Na nic zda się tu siła fizyczna. Na pierwszym miejscu potrzebna jest wiedza. Znajomość działania każdego przewodu, zaworu i opornika.

Tam, gdzie to jest możliwe, nasz pociąg usiłuje zmniejszyć opóźnienie. Nie wyczu-

wamy jednak dużej prędkości. Na dobrym torze lokomotywa biegnie równo, bez wstrząsów. Trochę szybciej tylko przesuwają się słupy trakcyjne. Przy prędkości 120 kilometrów na godzinę, droga hamowania pociągu pasażerskiego wymaga co najmniej kilometra toru. Bez szans jest człowiek, który — spacerując po szynach — zbyt późno spostrzeże nadjeżdżający pociąg.

Zbliża się godzina piąta. Do okolicznych stacji wędrują ludzie, którzy codziennie dojeżdżają do Wrocławia, do pracy. Rysują, chodząc po torowiskach. Szczególnie teraz, zimą, kiedy ciepłe nauszniki, szale i podniesione kołnierze skutecznie tłumią wszelkie dźwięki.

Już widać światła wielkiego miasta. Wrocław. Coraz więcej szyn, zwrotnic, semaforów. Przeskoczyliśmy Odrę. Zwalniamy. Kiedy nasz 1606 staje przy peronie drugim wrocławskiego dworca, zegary pokazują godzinę 5.16. Pionowo powinniśmy być szesna-

ście minut temu. Przeszkodziła nam nie zła pogoda, nie roboty na torach, czy awaria, a tylko zbyt powolny załadunek i wyładunek przesyłek pocztowych i spóźnienia naszych poprzedników na torze, spowodowane prawdopodobnie tymi samymi przyczynami.

Pociąg pojedzie za chwilę dalej — do Legnicy, ciągnięty przez parowóz. My wracamy za kilkadziesiąt minut z powrotem do Poznania. Tym razem, w kabinie lokomotywy ET-21340, ciągnącej sznur węglarek do Szczecina. Pociąg numer 48381. Drużyna lokomotywy — maszynista Henryk Chwaliszewski i pomocnik Antoni Pulak — rozpoczęła dopiero pracę. Zielone światło, szybkość 60 km na godz. Jest już dzień, nie trzeba wyteżać wzroku. Wasz reporter, znudzony wrażeniami minionej nocy, drzemie w wygodnym fotelu kabiny lokomotywy.

TOMASZ TALARCZYK

STYCZEN	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 W Nowy Rok	1 P Brygidy	1 P Albina	1 P Grażyny	1 S Święto Pracy	1 S Jakuba
2 S Izydora	2 S Marii	2 S Heleny	2 W Franciszka	2 C Anatola	2 N Zielone Św.
3 C Danuty	3 N Błażeja	3 N Kunegundy	3 S Pankracego	3 P Antoniny	3 P Klotyldy
4 P Eugeniusza	4 P Andrzeja	4 P Kazimierza	4 C Izydora	4 S Floriana	4 W Franciszka
5 S Edwarda	5 W Adalajdy	5 W Adriana	5 P Ireny	5 N Ireny	5 S Bonifacego
6 N Kacpra	6 S Bohdana	6 S Róży	6 S Celestyna	6 P Jana	6 C Norberta
7 P Juliana	7 C Romualda	7 C Pawła	7 N Donata	7 W Ludmily	7 P Roberta
8 W Mściława	8 P Jana	8 P Dzień Kobiet	8 P Dionizego	8 S Stanisława	8 S Maksyma
9 S Marcelina	9 S Apolonii	9 S Franciszki	9 W Marcelego	9 C Dzień Zwyc.	9 N Felicjana
10 C Jana	10 N Jacka	10 N Cypriana	10 S Makarego	10 P Antoniny	10 P Bogumiła
11 P Honoraty	11 P Lucjana	11 P Konstantego	11 C Filipa	11 S Franciszka	11 W Barnaby
12 S Arkadiusza	12 W Eulalii	12 W Bernarda	12 P Juliusza	12 N Dominika	12 S Jana
13 N Bogumity	13 S Grzegorza	13 S Bożeny	13 S Hermenegildy	13 P Roberta	13 C Boże Ciało
14 P Feliksa	14 C Walentego	14 C Leona	14 N Wielkanoc	14 W Bonifacego	14 P Bazylego
15 W Domostława	15 P Faustyna	15 P Klemensa	15 P Anastazji	15 S Zofii	15 S Jolanty
16 S Marcelego	16 S Danuty	16 S Hilarego	16 W Julii	16 C Andrzeja	16 N Aliny
17 C Antoniego	17 N Łukasza	17 N Patryka	17 S Roberta	17 P Brunona	17 P Adolfa
18 P Małgorzaty	18 P Konstancji	18 P Cyryla	18 C Apoloniusza	18 S Aleksandry	18 W Elżbiety
19 S Henryka	19 W Konrada	19 W Józefa	19 P Adolfa	19 N Mikołaja	19 S Gerwazego
20 N Fabiana	20 S Leona	20 S Eufemii	20 S Agnieszki	20 P Bazylego	20 C Bogny
21 P Agnieszki	21 C Eleonory	21 C Benedykta	21 N Anzelma	21 W Tymoteusza	21 P Alicji
22 W Anastazego	22 P Małgorzaty	22 P Bogusława	22 P Leona	22 S Heleny	22 S Flawiusza
23 S Ildefonsa	23 S Damiana	23 S Feliksa	23 W Jerzego	23 C Iwony	23 N Wandy
24 C Felicji	24 N Bogusza	24 N Gabriela	24 S Aleksandra	24 P Joanny	24 P Danuty
25 P Miosza	25 P Cezarego	25 P Marii	25 C Józefa	25 S Grzegorza	25 W Lucji
26 S Pauli	26 W Aleksandra	26 W Emanuela	26 P Marceliny	26 N Filipa	26 S Jana
27 N Jana	27 S Anastazji	27 S Ernesta	27 S Teofila	27 P Jana	27 C Marii
28 P Radomira	28 C Makarego	28 C Anieli	28 N Pawła	28 W Augustyna	28 P Ireneusza
29 W Franciszka		29 P Eustachego	29 P Piotra	29 S Magdaleny	29 S Piotra
30 S Macieja		30 S Amelii	30 W Katarzyny	30 C Feliksa	30 N Emilii
31 C Jana		31 N Balbiny		31 P Anieli	

CZYTAJCIE
NAJSTARSZY
DZIENNIK
POZNANIA

GŁOS 1974

WIELKOPOLSKI

PRENUMERATA

Każdy — bez żadnych ograniczeń — może zaabonować „Głos” na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) lub cały rok (208 zł).

Wpłaty można dokonywać na konto PKO nr 5-6-151 — Przedsiębiorstwa Upublicznego Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 60-813 Poznań, ul. Zwierzyniecka 9, w terminie do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Wpłaty przyjmują także listonosze i obwodowe urzędy pocztowe do 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 P Haliny	1 C Justyna	1 N Bronisławy	1 W Danuty	1 P Wszystkich Św.	1 N Elżbiety
2 W Marii	2 P Gustawa	2 P Juliana	2 S Dionizego	2 S Bohdana	2 P Balbiny
3 S Anatola	3 S Augusta	3 W Izabeli	3 C Gerarda	3 N Huberta	3 W Franciszka
4 C Innocentego	4 N Dominika	4 S Rozalii	4 P Franciszka	4 P Karola	4 S Barbary
5 P Antoniego	5 P Marii	5 C Doroty	5 S Apolinarego	5 W Elżbiety	5 C Krystyny
6 S Dominiki	6 W Jakuba	6 P Beaty	6 N Artura	6 S Feliksa	6 P Emiliana
7 N Cyryla	7 S Doroty	7 S Melchiora	7 P Marii	7 C Rocz. Rew. Paź.	7 S Ambrożego
8 P Elżbiety	8 C Cypriana	8 N Marii	8 W Brigidy	8 P Sewera	8 N Marii
9 W Weroniki	9 P Romana	9 P Piotra	9 S Dionizego	9 S Teodora	9 P Leokadii
10 S Amelii	10 S Borysa	10 W Łukasza	10 C Franciszka	10 N Andrzeja	10 W Daniela
11 C Oli	11 N Włodzimierza	11 S Jacka	11 P Aldony	11 P Bartłomieja	11 S Damazego
12 P Gwłberta	12 P Klary	12 C Gwidona	12 S Eustachego	12 W Renaty	12 C Adalajdy
13 S Ernesta	13 W Diany	13 P Eugenii	13 N Edwarda	13 S Mikołaja	13 P Lucji
14 N Bonawentury	14 S Alfreda	14 S Bernarda	14 P Bernarda	14 C Serafina	14 S Alfreda
15 P Henryka	15 C Marii	15 N Albina	15 W Jadwigi	15 P Alberta	15 N Celinny
16 W Eustachego	16 P Joachima	16 P Edyty	16 S Ambrożego	16 S Edmunda	16 P Albiny
17 S Aleksandra	17 S Jacka	17 W Franciszki	17 C Małgorzaty	17 N Grzegorza	17 W Łazarza
18 C Kamilla	18 N Bronisława	18 S Ireny	18 P Juliana	18 P Anieli	18 S Bogusława
19 P Wincentego	19 P Bolesława	19 C Januarego	19 S Piotra	19 W Elżbiety	19 C Dariusza
20 S Czesława	20 W Bernarda	20 P Eustachego	20 N Ireny	20 S Anatola	20 P Dominika
21 N Andrzeja	21 S Joanny	21 S Hipolita	21 P Hilarego	21 C Janusza	21 S Jana
22 P Święto Odrodz.	22 C Cezarego	22 N Maurycyego	22 W Filipa	22 P Cecylii	22 N Honoraty
23 W Apolinarego	23 P Apolinarego	23 P Bogusława	23 S Seweryna	23 S Felicyty	23 P Sławomiry
24 S Kingi	24 S Bartłomieja	24 W Gerarda	24 C Marcina	24 N Flory	24 W Adama i Ewy
25 C Jakuba	25 N Ludwika	25 S Aurelii	25 P Darli	25 P Erazma	25 S Boże Narodz.
26 P Anny	26 P Marii	26 C Cypriana	26 S Ewarysta	26 W Konrada	26 C Szczepana
27 S Julii	27 W Józefa	27 P Damiana	27 N Iwony	27 S Waleriana	27 P Jana
28 N Innocentego	28 S Augustyna	28 S Marka	28 P Szymona	28 C Grzegorza	28 S Cezarego
29 P Marty	29 C Jana	29 N Michałiny	29 W Euzebii	29 P Błażeja	29 N Dominika
30 W Julity	30 P Róży	30 P Hieronima	30 S Przemysława	30 S Andrzeja	30 P Eugeniusza
31 S Ignacego	31 S Bohdana		31 C Augusta		31 W Sylwestra

tor Władysław Stoma bardzo serdecznie się mną wtedy zapożycował. Zyczyłbym publiczności poznańskiej — dobrego teatru, na który w pełni zasłużyła. Znam teatry całej Polski — publiczność poznańska jest dla artystów ogromnie życzliwa, świetna.

O wyrażenie swych życzeń z okazji zbliżającego się jubileuszu Teatru Polskiego poprosiłem także — ludzi Poznania.

Andrzej Gościński, dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Poznania: Stulecie Teatru Polskiego nie powinno być tylko jego jubileuszem. Winno to być święto całej kultury polskiej. Wszystkich tych zjawisk, które w kulturze tej z tradycjami naszej sceny są związane. Niech to nie będzie jednorazowa akademicka „galówka”, lecz spotegowanie działalności tej sceny o żywe, potrzebne społeczeństwu treści.

Zbigniew Bednarowicz, scenograf Teatru Polskiego, prezes ZPAP w Poznaniu: Zyczenia?... Następnymi 100 lat pracy w znakomitych warunkach technicznych sceny i zaplecza przy zachowaniu całej urody 100-letniego gmachu — zabytku kultury polskiej.

Ryszard Gardo, kompozytor, kierownik muzyczny Teatru Polskiego: Chciałbym, żeby pamięć o tym, co się działo przez 100 lat na tej scenie, a szczególnie w latach zaborów, była doceniona przez nowe pokolenie. Niech ten gmach w dal-

szym ciągu będzie narzędziem patriotycznego i — socjalistycznego oddziaływania teatru na społeczeństwo.

Tadeusz Morawski, aktor Teatru Polskiego: Zycze Teatrowi Polskiemu (i sobie), aby przez następne 100 lat teatr ten był tak pełen publiczności jak ostatnio. Będzie to najlepsza realizacja hasła „Naród so bie”. Nas, aktorów pełna widownia trzyma przy życiu i rekompensuje nam wszelkie trudności pracy aktorskiej.

Hanna Nowicka, uczennica Liceum Ogólnokształcącego nr 8 w Poznaniu: Chciałabym na przedstawieniach nie czuć się jak widz, lecz wiedzieć o swojej wspólnoty z aktorem. Chciałabym mieć pewność, że nikt na scenie nie kłamie. Taką pewność, jak wtedy, gdy słuchałam Kazimierza Nogajówny w „Dobrym człowieku z Seczuana”.

Roman Kordziński, obecny dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Polskiego: Trudno jest marzyć komuś, kto jest wewnątrz sprawy. Jego marzenia są najskrytsze, a zarazem tak oczywiste... Może — o najbliższych planach. W lutym 1974 zamierzam wysta-

wić „Popiół i diament” Jerzego Andrzejewskiego. Uważam tę pozycję literacką za jedną z najbardziej problemowych w sensie przedstawienia spraw polskich — politycznych, społecznych, obyczajowych. To, co widział Andrzejewski u narodził powojennej Polski istniało potem żywe przez całe lata. Mieści się „Popiół i diament” też w nurcie teatru epickiego szeroko pojętego. Dyskurs z „sumieniem narodowym” pasjonuje mnie od dawna. Dla tego realizowałem „Kordiana”, „Sen srebrny Salomei”, „Rzecz listopadowa”, „Widzę stąd Sudety”...

O teatrze, ze względu na jego rolę w uświadamianiu sobie przez społeczeństwo swoich zadań i powinności — mówię nigdy nie jest za wiele. Stulecie Teatru Polskiego w Poznaniu będzie ważnym wydarzeniem dla całej kultury polskiej. Jest ono zarazem dobrą okazją do utrwalenia tego, co dotychczas było najlepsze — do dalszego twórczego rozwoju polskiego teatru.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

„Przyjaciele których nie miałam”

Dokończenie ze str. 6

Życiem rządzi ponoć przypadek. W życiu Sośnickiej jeden odegrał zasadniczą rolę. W telewizji zupełnie przypadkowo (występowała przecież rzadko) usłyszał piosenkę Marek Sewen, który akurat rozglądał się za wykonawczynią dla swej nowej piosenki „Dom, który mam”. Piosenkę postanowił powierzyć Zdzisławie Sośnickiej, która zresztą w tym czasie gustowała w innym repertuarze. Dalszy ciąg już jest znany.

Wszak życie gwiazdy piosenki nie jest usłane różami. Oddajmy głos Zdzisławie Sośnickiej:

— Utrzymać zdobytą popularność jest znacznie trudniej niż ją zdobyć. Wykonawca jest u nas skazywany sam na siebie. Nie otrzymujemy znikąd żadnej pomocy artystycznej i często organizacyjnej. Brak po-

mocy w doborze repertuaru, nakreśleniu kierunku, stylu, brak pomocy reżyserskiej. Na wet w telewizji. Uwagi reżysera często ograniczają się do sukni, w jakiej mam wystąpić. Nie ma nawet możliwości powtórzenia nagrania. A wydawałoby się, że ampeks to do dobrodziejstwa dla wykonawców. W nagraniach radiowych reżyseria piosenki też właściwie nie istnieje. Sprowadza się ona najwyżej do uwag dykcyjnych. Występowałam na sześciu festiwalach międzynarodowych, ale nikt nie pomógł mi nigdy w przygotowaniach. To tylko drobne przykłady.

Przy świętach wypadałoby może zawrzeć w artykule więcej weselszych refleksji. Ale przecież to, co napisałem kończy się happy endem — Zdzisława Sośnicka śpiewa — i to jak! Rzecz w tym jednak, że jest wiele utalentowanej młodzieży, która czeka na pomoc na dłoń. A przyjaciół wciąż nie widać...

ANDRZEJ KOSMAŁA

„Magazyn Rodzinny”

W najbliższych dniach ukaze się w sprzedaży pierwszy numer „MAGAZynu RODZINNEGO”. Bogato ilustrowany, barwny 92-stronicowy miesięcznik prezentuje w swoim pierwszym numerze wiele interesujących publikacji i materiałów zaadresowanych do najszerszych kręgów czytelników. Poza czołową pozycją wybitnego humanisty prof. dr. Bogdana Suchodolskiego na temat intymnego świata „dwojga ludzi”, w pierwszym numerze „MR” czytelnicy będą mogli między innymi znaleźć:

- opowieści i reportaże — o wielkiej rodzinie Osuchów, o kobiecie, która wybrała życie na wsi, o filmowej twarzy młodego Polaka;
- rozważania — związane z modelem współczesności „na dorobku”, z rolą represji w wychowywaniu, z sytuacją współczesnej kobiety w rodzinie kubańskiej;
- oraz wiele różnego typu propozycji i porad.



Zima w Bułgarii

Dla przeciętnego cudzoziemca Bułgaria to plantacje róż i ciepłe morze z pięknymi plażami, a przecież dotyczy to jednego sezonu; w drugim — w okresie od połowy grudnia do połowy kwietnia — Bułgaria oferuje doskonałe warunki amatorom sportów zimowych i odpoczynku w górach. Na zdjęciu: schronisko w masywie Rila.

Fot. — CAF

CO W PRASIE

JAKA RODZINA? — Na łamach „Argumentów” Andrzej Zieliński publikuje rozmowę z dr Anną Olszewską na temat problemów współczesnej i przyszłej rodziny. Socjolog dr A. Olszewska stwierdza, iż w społeczeństwie socjalistycznym przyszłość rodziny w dużej mierze będzie zależała od ogólnych przemian i od polityki społecznej.

„Polityka społeczna — czytamy — może proponować takie rozwiązania problemów mieszkania, dochodu, wypoczynku itp., które w konsekwencji przyczyniają się do ożywienia życia rodzinnego, podniesienia satysfakcji z tego życia na wyższy poziom. Rozrasta się sfera czasu wolnego i wypoczynku będzie pociągła za sobą zwiększony udział małżeństwa i rodziny w życiu kulturalnym, w rozrywce, w sporcie, a to z kolei pociągnie zacieśnianie się więzi w tej właśnie płaszczyźnie, nie zaś dyktowanej koniecznością.”

„Jeśli (...) w tych społeczeństwach (socjalistycznych — przyp. Lekt.) powstanie zamiar zmiany modelu rodziny, to mogą one podjąć takie działania w sferze polityki plac, mieszkaniowej, w zakresie kultury itp., by zamierzone rezultaty osiągnąć. Chodzi więc o wypracowanie tego pożądanego modelu przyszłej rodziny socjalistycznej.”

TRADYCJA I PRZYSZŁOŚĆ — W cyklu zatytułowanym „W nurcie epoki „Tygodnik Demokratyczny” drukuje artykuł Andrzeja Staszewicza pt. „Tradycja: przeszłość i przyszłość”. Autor stwierdza:

„Spośród dawnych, uświęconych wielowiekową tradycją obyczajów niewiele oparło się niszczącemu działaniu czasu. A i te, które przeżyły mimo coraz gwałtowniejszych społecznych wstrząsów i burz dziejowych, zachowały względna trwałość raczej w formach zewnętrznych niż treści.”

Nasze czasy, to okres przeobrażeń wynikających ze ścierania się dawnego kształtu świata z rodzącym się nowym. Kluczowe miejsce w tym procesie zajmują przeobrażenia w sferze więzi międzyludzkiej, polegające nie tylko na tworzeniu się nowych czynni-

ków integrujących, ale również na zachowaniu i umacnianiu, a czasem i restytucji, wielu spośród już istniejących.

„W tym procesie zespalać wszystko co najcenniejsze w nowym i dawnym dorobku ludzkości — czytamy — niemala chyba rola przypadnie tradycji, a wśród różnych jej form również obyczajowi obchodów świątecznych. Czy będą spełniały one tylko funkcje obronne — przeciw pekaaniu więzów rodzinnych pod naporem urbanizacji, przeciw samotności w tłumie, przeciw mechanicznemu powielaniu wzorców kulturowych, przeciw uniformizacji ogólnospołecznej? Nie sądzę, aby do tego można było sprowadzić ich rolę. Tradycja będąca pomostem między przeszłością a przyszłością, służąca sprawie humanizacji życia, ewoluująca w sposób naturalny wraz z jego przeobrażeniami, staje się współtwórcą nowoczesnej kultury. I takie chyba będzie jej jutro.”

LIBERATOR 251714 — Taki jest tytuł reportażu Danuty Rago, autorki tekstu i zdjęć, na łamach „Perspektyw”. Autorka poszła tropem nie opisanych epizodów II wojny światowej. Liberator opatrzone numerem taktycznym 251714 był samolotem amerykańskim, który wystartował z bazy w Foggie we Włoszech, by zbombardować zakłady beżyn syntetycznej koło Oświęcimia, produkujące paliwo dla pojazdów Wehrmachtu. Samolot ten rozbił się 18 grudnia 1944 r. na Lubaniu. Jego załogę stanowili m. in. Tadeusz Dejowski, Spencer Feld, Bernard Racine i Jack Blehar. Wszyscy zdołali na czas opuścić samolot, a uratowani zostali przez mieszkańców Ochotnicy, beskidzkiej wsi oraz przez partyzantów polskich i radzieckich. Wrócili do Stanów Zjednoczonych,

PSYCHIKA I TECHNIKA

W związku z tym, iż znaczne kontrowersje wzbudziła wydana niedawno książka doc. dr. Józefa Bańki przedstawiająca koncepcję „nowej nauki” — eutyfroniki, „Życie Literackie” użyło swoich łamów autorowi, by przedstawić główne problemy tej dziedziny wiedzy. Eutyfronika, to wiedza o związkach między psychiką a techniką, biorąca za podstawę zjawiska psychologiczne, których źródłem jest działalność technologiczna w środowisku człowieka, a więc to wszystko, co zarówno w wymiarze przeżyć ludzkich jak i w dziedziny ludzkiej świadomości niesie ze sobą cywilizacja nowej techniki konsumpcji i umasowienia.

PONADTO — W „Polityce” co miesięczny dodatek „Polityka — Eksport — Import”. W „Kulturze” — pierwszy odcinek dzienników Jana Cybisa, wybitnego malarza, zmarłego przed rokiem; także — „Gwiazdy o gwiazdach” czyli wypowiedzi Niny Andrycz, Beaty Artemskiej, Maji Komorowskiej, Marii Poltyn, Kaliny Jędrusik, Olgi Sawickiej, Joanny Rawik, Wandy Werminskiej i Ireny Dziedzic o tym co sądzą o Marilyn Monroe.

LEKTOR



NIEDZIELA 23 XII

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Przygody myśliwki Mikki”; film z serii „Disneyland”; 9.50 — „Antena”; 10.05 — PKF; 10.15 — W Starym Kinie: „Ridolink”; film archiwalny; 11.10 — Klub Miłośników Sztuki — reportaż (kolor); 12 — Dziennik (kolor); 13.10 — „Piosenka dla Ciebie”; 14 — III Telewizyjny Festiwal Widowskich Lalkowych (inauguracja); Alina i Jerzy Afanasjew — „Czarodziejski młyn”. Reżyseria — Michał Zarecki. Widowsko Państwowego Teatru Lalek „Miniatura” w Gdańsku; 15.15 — Losowanie „Toto-Lotka”; 15.30 — „Wielka gra” — teleturniej (kolor); 16.25 — „Na wisłom kim zamku” — reportaż (kolor); 16.40 — Estrada Poetycka: Juliusz Słowacki — „Do niej”. Recytacja: Władysław Kowalczyk i Włodzisław Press; 16.50 — „Święto wiosny” — filmowa wersja baletu Igora Strawińskiego. Wykonawcy: Zespół „Baletu XX wieku” Maurice Bejarta; 17.25 — „Ringo Kid” — film fab.; 19.20 — „Dobranoc” (kolor); 19.30 — Dziennik; 20.20 — „Czarne chmury” film s. prod. polskiej, odc. I pt. „Szafot”. Reżyseria — Andrzej Konie (kolor); 21.10 — „Dobry wieczór — tu Łódź”. Re-

żyseria — Janusz Rzeszewski (kolor); 22.10 — Magazyn sportowy.

2 16.10 — „O czym innym” — prof. dr Kazimierz Wyka (kolor); 16.35 — „Okna kolorami teści malowane” — program oświatowy; 17 — „Zalipie” — reportaż filmowy; 17.10 — „Spotkanie w Warszawie” — program publ. (kolor); 17.45 — „Galeria 33 milionów”; — rzeźba Stanisława Kulona (kolor); 18.30 — „Życie i wódki Miguela Cervantesa” — amer. film dok.; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — Koncert z Friedrichstadt Palast w Berlinie — program rozrywkowy TV NRD (kolor); 21.30 — Teatr TV: „Świerszcz za kominem” Karola Dickensa. Reżyseria — Konstanty Cichiszewski.

PONIEDZIAŁEK 24 XII

1 9 — „Teleferie” — „Przygody psa Huckelberry” (kolor); „Pieciobój Zimowy TDC” — Wacław Gąsiorowski — „Rok 1809” cz. II pt. „Porwanie”; 10.30 — „Na arenie, estradzie i pod kopułą” — czechosł. program rozrywkowy; 11.30 — „Przemiany”; 12 — Dziennik (kolor); 12.15 — „Piórkiem i węglem”; 12.40 — „Zwierzyna płowa na Węgrzech” — weś. film dok. (kolor); 13.15 — Dla młodzieży: „Tropiciel śladów” — film prod. rumuńsko-kanad. (kolor); 14.55 — „Górskie podziady, czyli chodzenie z kołędnikami i szopką na góry”. Program muzyczny w wykonaniu Zespołu Góralskiego „Bacówka”; 15.30 — „Kapralski ludojada” — reportaż sportowy; 16 — „Historie niezapamiętane prawdziwe” — film estradowy TVP. Scenariusz i reżyseria — Stanisław Kokosz; 16.25 — „Zimowa Olimpiada Sapporo” — jap. film dok. (kolor); 18.10 — „Popołudnie w kaskadzie” — reportaż; 18.40 — „Witaj chłopczyku po sto razy” — pastorałki staropolskie Józefa Kobierkiewicza w wykonaniu Chóru Cantores Minores Vratislavenses i zespołu Mu-

zyznego pod kier. Edmunda Kajdasza; 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Dziennik (kolor); 20.05 — „Gospoda pod piórem i gitarą”, „Chleb”. Reżyseria — Englert; 20.35 — Teatr TV: Aleksander Fredro — „Damy i huzary”. Reżyseria — Olga Lipińska (kolor); 22 — „Księżniczka czarodasza” — weś. film muzyczny (kolor); 23.40 — „Kolęda”.

2 17.45 — „O czym innym — Ferdynand Solowski” (kolor); 18.05 — „Glob” — pierwsza edycja; 18.15 — „U Kawuloka w Istebnej” — folklor beskidzki; 18.35 — „Tylko dla wędkarzy” — program publ.; 19 — „Glob” — druga edycja; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20 — „Glob” — trzecia edycja; 20.10 — „Kłopotliwy gość” — komedia filmowa prod. polskiej. Reżyseria — Jerzy Ziarnik; 21.40 — „Glob” — czwarta edycja; 21.50 — „Miniatury dramatyczne”; August Strindberg „Słonie”. Reżyseria — Konstanty Cichiszewski; 22.20 — „Glob” — piąta edycja; 22.30 — Scena MONODRAM: Tadeusz Seweryn — „Wowro”. Adaptacja i reżyseria — Piotr Piaskowski.

WTOREK 25 XII

1 9 — Dla dzieci: „Nagroda Kaczora Donalda” — film z s. „Disneyland”; 9.50 — „Araukaria” — odc. I z cyklu filmów Stanisława Szware-Bronikowskiego z Ameryki Południowej; 10.20 — W Starym Kinie — „Tajemnica panny Brink” — sensacyjny film archiwalny polskiej prod.; 11.45 — „Wiraż nadziei” — reportaż film.; 12.10 — „Balet na weselu królewskim” — program muzyczno-baletowy. Reżyseria — Irena Wollen; 12.50 — Dla dzieci (kolor); 14.05 — „Mistrzowie operetki” — Franciszek Lehar. Reżyseria — Beata Artemska; 15.15 — „Ci wspaniali mężczyźni w swoich latających maszynach” — ang. film fab. (kolor); 17.30 — „Tele-echo” — pod redakcją Ireny Dzie-

dzic (wydanie specjalne); 18.30 — „Pod psem”. Program rozrywkowy wg tekstów Ludwika Jerzego Kerna; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.05 — „Pani de Monsoreau” — odc. VII franc. film seryjny (ostatni) pt. „Zasadzka” (kolor); 21.05 — „Świąteczna wizyta”. Scenariusz — Ryszard Czubaczewski i Michał Walczak; 22.05 — Teatr Rozrywkowy: Claude Magnier — „Paryżanin”. Reżyseria — Edward Dziwowski (kolor); 23.15 — „Gwiazdkowa Canzonissima” — wł. program rozrywkowy; 24 — „Kolęda”.

2 16.10 — „Chopin na Majorce” — szwajcarski film muz. (kolor); 17.15 — „Ideale i życzenia” — publ. kulturalna (kolor); 18.20 — „Ej nom ej!” — pastorałki polskie (kolor); 19 — Dla dzieci; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.05 — „Dobry wieczór z Waldemarem” — program rozrywkowy TV Czechosł.; 20.50 — „Rewia na Broadway” — film rozrywkowo-muzyczny prod. USA.

ŚRODA 26 XII

1 9 — Dla dzieci: „Cztery opowieści o myśce” — film z s. „Disneyland”; 9.50 — „Stadiony świata” — program sportowy; 10.30 — Klub Sześciu Kontynentów — „Ośmy kontynent” (kolor); 11.15 — „W Jędrzejowie za zieloną bramą” — reportaż; 11.50 — Dziennik (kolor); 12.10 — „Kłaniaj się górcom”. Spotkanie świąteczne u Katarzyny Gaertner z udz. Maryli Rodgiewicz, Ernesta Brylla, Szymona Kobiłkińskiego i Wojciecha Siemiora (kolor); 12.40 — „Gody, gódnie święta” — cykl „Zwyczały i obrzędy”. Reżyseria — Irena Wollen. Wystąpią zespoły regionalne z woj. krakowskiego (kolor); 13.10 — W Starym Kinie: „Valse Brillante” — film franc. W rolach głównych — Jan Kiepura i Marta Eggerth; 14.40 — Losowanie „Majęcego Totka”; 15 — „Wiem wszystko” — teleturniej; 15.40 — „Tajemnica Adriatyku” — jużosł. film fab. (komedia, kolor); 17.05 — „Fo-

rum” (kolor); 19 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Dziś i Naważony” — film fab. prod. USA; 22.45 — Wiadomości sportowe; 23 — Kolęda.

2 18.05 — „Ze wspomnień starych parowozów” z cyklu „Ocalić od zapomnienia”; 18.35 — „Stuchając utworów mistrzów klawesynu” — gra Ewa Gabrys; 19 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Winowajca potrzebny od zaraz” — bułg. film fab. (kolor); 21.20 — „Bonjour Adamo” — recital franc. piosenkarza.

CZWARTEK 27 XII

1 9 — „Teleferie” — „Pogromca olbrzymia” — film z serii „Przygody psa Huckelberry” (kolor); „Pieciobój Zimowy TDC” — Wacław Gąsiorowski — „Rok 1809”, cz. IV pt. „Wojna o Raszyn”; 10.35 — „Czarne chmury” — I odc. seryjnego filmu TVP pt. „Szafot”. Reżyseria — Andrzej Konie (kolor); 12.45 — Telewizyjny Technikum Rolnicze; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — III TV Festiwal Widowskich Lalkowych dla Dzieci. Reżyseria — Krzysztof Wiesiołowski. Widowsko — Państwowego Teatru Lalek „Pieciobój” w Szczecinie; 17.40 — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Rodzi na Durtolów” — odc. XV franc. filmu seryjnego (kolor); 18.25 — filmu Salona Wystawowy; 18.45 — „Magazyn Postępu Techn.”; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik (kolor); 20.15 — „Złota płyta Urszuli Siłpińskiej”. Scenariusz i reżyseria — Stefan Mroczkowski; 20.45 — „Panorama”; 21.45 — „Puchowy śnieg — czyli rewia na zimno” (kolor); 22.55 — Dziennik (kolor); 23.10 — Wiadomości sportowe.

2 17.30 — „Magazyn lotniczy” — trzecie wydanie; 18 — Krakowskie Studio Jazzowe przedstawia Zespół „Osjan”; 18.30 — „Rodo-wy” — przed kamerą Alojzy Sro-wy; 18.45 — „Wzory” — program oświatowy TV ZSR; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Dziennik; 20.15 — „360 stopni wokół Pareta” — hiszpański program rozrywkowy (kolor); 21.10 — „Ludzie nauki” — prof. dr Włodzisław Trzebiatowski; 21.40 — „24 godziny” (kolor);

Grudzień	
Niedziela	Stawomiry Wiktorii
Poniedziałek	Adama Ewy
Wtorek	Boże Narodzenie
Środa	Szczepana Dionizego
26	

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA

OPERA — niedz. g. 19 „Cyryl i Seweryn”, poniedz. i wtorek — nieczynne, środa — g. 19 „Bocaccio”.
MUZYCZNY — niedz. g. 15.30, 19, wt. i śr. — g. 19 „Paganini”, poniedz. i wtorek — nieczynny.
POLSKI — niedz. i poniedz. nieczynny, wt. i śr. — g. 19 „Klik-kłak”.
NOWY — niedz., poniedz. i wt. — nieczynny, śr. — g. 19 „A jak król, a jak katem będziesz”.
MARCINEK — niedz. g. 11, 17, wt. i śr. — g. 17 „Bajki pana Bajki”, poniedz. i wt. — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

ŚRODA

KALISZ: „Czerwone pantofelki”.

KINA

NIEDZIELA, PONIEDZIAŁEK, WTOREK, ŚRODA

CHODZIEŻ: Ceramiki: „Tydzień szaleńców”, „Zemsta”; Noteć: „Opętanie”, wt. i śr. „Wielka na dzieła białych”; Gąpa: „Czarnkowi”; „Półgłaz”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Dawid Copperfield”.
GNIEZNO: Lech: „Francuski lalek”, wt. i śr. „El Dorado”; Polonia: „Co ważnego w życiu”, wt. i śr. „Nieszczęścia Alfreda”.
GOSTYN: „Jezioro osobliwych”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Jankow Bogomolow”.
JARCIN: „W pustyni i w puszczy”.
KALISZ: Kosmos: „W pustyni i w puszczy”; Oaza: „Głos na sprząda”, poniedz., wt. i śr. „W kręgu zła”; Stylowe: „Zazdrość i me dycyna”.
KĘPNO: „Mali wielki człowiek”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Dziśny wojak Rossolono”.
KOŁO: „Lekcja odwagi”, poniedz. i wtorek nieczynny, wt. i śr. „Zbieranie”.
KONIN: Centrum: śr. „Śmiech w ciemności”, „Paryż — Warszawa bez wzy”, „Poszukiwany, poszukiwana”; Górnik: „Ślub bez obrączki”, wt. i śr. „Nieszczęścia Alfreda”.
KOSCIAN: „Bitwa w wawozi”, wt. i śr. „Zbieranie”.
KROTOSZYN: „Świadek koronny”, wt. i śr. „Godzina kontra Hedera”.
KÓRNIK: „Sekret”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Odstrzał”; „Winnocny i król nąfny”.
KRZYŻ: „Pojedynki na wieżach”, wt. i śr. „Kaptur Maryli”.
LESZNO: „Simon Bolivar”, poniedz. i wtorek nieczynny, wt. i śr. „West Side Story”.
MIDZYSZCZ: „Opis obyczaju”, wt. i śr. „Gorący śnieg” i „Telegram”.
NOWY TOMYŚL: „Niech bestia żyje”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Bez wyraźnych motywów”.
OBORNIA: „Ostatni wojownik”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Droga do Saliny”.

OSTROŃ

OSTROŃ: „Kłute; Słońce: „El Dorado”.

OSTRZESZÓW: „150 na godzinę”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Wódz Indian — Tecumseh”.

PIŁA: Iskra: „Szpieg Szoguna”, wt. i śr. „Lobuz”; Koral: „Nie zatajajmy się razem”; Sokół: „Na tropach bengalskiego tygrysa”; „Wódz Seminoli”, poniedz. i wtorek nieczynny, wt. i śr. „Wódz Indian — Tecumseh”.

PLESZEŃ: Hel: „Człowiek stamtąd”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Oto jest głowa zdrajcy”, „Zbieg z Alcatraz”.

RAWICZ: „Król, dama, walet”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Po sąg książeczki Ralu”.

ROGOŹNO: „Zabijcie czarną owcę”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Prywatna historia Murphy’ego”.

RYCHTAŁ: „Biały ptak z czarnym znakiem”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Anonimo Veneziano”.

ŚLUPCA: „Pojedynki rewolwerowców”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Tylko wtedy gdy się śmieje”.

SREM: Słońce: „Niewolnicy” i „Boom”, poniedz., wt. i śr. „Czasy kany” i „Kapitan Florian z młyna”.

ŚRODA: „Porachunki” i „Pan Hulot wśród samochodów”, poniedz. i wtorek nieczynny, wt. i śr. „Mezyczyzna, który mi się podobal”, „Człowiek orkiestra”.

SZAMOTULY: „Układ”, wt. i śr. „Absoluty”.

TRZCIANKA: „Port lotniczy”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Tydzień szaleńców”.

TUREK: „Na wylot” i „Grubaś”, poniedz., wt. i śr. „Orle piorko”.

WAGROWIEC: „Odstrzał”, poniedz. i wtorek nieczynny, wt. i śr. „Posąg książeczki Ralu”.

WOLSZTYN: „Ten okrutny nikczemny chłonek”, „Tężełuch — dziennik doktora Hansa Franka”, poniedz. nieczynny, wt. i śr. „Jedźcie”.

WRZESNIA: „Hubal”.

FELIETON

FELIETON aktualny: 19 Teatr PR — Studio Współczesne „Ballada o swobodnym wietrze”; 20 Konfrontacje literacko-oprowe — „Rustan i Ludmila”; 21 Wojsko — strategia, obronność; 21.15 Cz. I i Miśtrzowski wykonania — mistrzowski nagrania; 21.30 Cz. II — Z cyklu: „Słynne chóry śpiewają”; 22 Poznań. Wiadom. sport; 22.10 Cz. III — Utwory Haendla i Bacha gra Angielska Orkiestra Kameralna; 22.30 Poetycki koncert. żywe; 23 Cz. IV Bela Bartok — II koncert; 23.40 Cz. V — F. Schubert: II Trio smyczkowe B-dur.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30, 22.30.

PROGRAM III: 8.10 Prezentacja

mag.; 8.35 „Zima na świecie, zima”; 9 „Dzień szaleńców” — odc. 26 pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Głosy z młodości — aud. public.; 10 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane konc. fortep.; 12.05 Mała Hara — cenz. sławy, prawda i legenda — 2 odc. słuch.; 12.30 W kręgu Edith Piaf; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Cytat z Bacha; 14.45 Za kierownicą; 15.10 „Na kręciółki” — gra i śpiewa Grupa Yes; 15.30 Znajomi z encyklopedii; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Wszystkie o gwiazdach — magazyn Ewy Zięgiej; 16.35 Jazz na 78 obrotów; 16.45 „Odkurzo nie przebież”; 17.05 „Dzień szaleńców” — odc. 27 pow.; 17.15 Moje magneto fon; 17.30 „Sakramenta niewa” — słuch.; 18.10 „To je moje” — śpiewa K. Grzeszkowiak; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Apetyt na czerwień” — w Teatrze Słowackim; 19.20 Lektury, lektury...; 19.35 Muż. poczta UKF; 20 W cień baobabu — gawęda; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 Analizy poetyckie — Dom; 21.25 „Osaczony” — muzyka filmowa Quincy Jonesa; 21.50 Opera tygodnia — M. Musorgski „Borys Godunow”; 22.08 Śpiewa Mirella Mathieu; 22.20 Luźne sztuki; 22.35 Ballady i romanse; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Swiderski; 23.05 Oklaski dla Oskara Readinga; 23.30 Jazzowe miniatury fortep. B. Erwana i M. Kosza; 23.50 Na dobranoc śpiewają: Lucja Prus i Jacek Zieliński.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I

8.10 Przyjaciół; 8.10 Mel. siedm. ston; 8.35 W XIX-wiecznym salonie; 9.05 Słuchajcie fantazja; 9.30 Słuchajcie muzykę zesp. lud.; 10.05 „Dzień szaleńców”; 10.30 „Na spotkanie dnia” — odc. 6; 10.40 Mistrzowie nastroju — instrumentalizacja; 11 „Gorący” — express muzyki; 11.25 Relaksy; 11.30 Konce. przed hejnam; 12.20 Dla was gramy i śpiewamy; 12.30 Koncert żywe; 13 Piosenki znad Warty; 13.35 Melodie — wspomnienia; 14 Aiert dla biostery; 14.05 Klasyki muz. rozrywka — A. Sławuski; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Estrada przyjaźni; 15.05 Łagodne brzmienie jazzu; 15.30 Listy z Polski; 15.55 W kręgu polskiej muz. rozrywki; 16.10 Teatr PK; „Sprawa honorowa”; 16.40 Współczesne pastorałki; 17 Studio Młodych: na dion-kurier; 17.10 Koczne barwy polonez; 17.15 Kolędy; 17.45 Miśtrzowie nastroju; 18.05 Muzyka i Aktualności; 18.30 Wielkie tony ty w miniaturze; 19.15 Gwiazdowe upominki muzyczne; 21 Teatr PR — Studio Współczesne; „Gwiazda gwiazdek”; 21.40 Koczne barwy muzurka; 22.10 „Kraj lat dziecinnych”; 22.30 Słuchajcie muzykę; 23.10 Dookoła noc sie stawa; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Konce. żywe; 0.15 Piosenki z nad Zagraniem; 0.30 Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych

pantoflach; 8.35 Public. między narodowa; 10 Wielkopolska niedziela; 12.05 Felieton muz. J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz te książki; 13 Poranek symf. muz. słowiańskiej; 14 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 15.30 Radioferie — Radiowy teatr dla dzieci i młodzieży „Najlepsze lata męczyzny”; 16.30 Muż. polska; 16.30 Konce. Chopinowski z nagrań P. Palecznego; 17.01 „W co sie bawicie”; 17.30 Piosenki naszych przyjaciół; 18.35

18.35 Felieton aktualny; 19.35 Felieton aktualny; 20.35 Felieton aktualny; 21.35 Felieton aktualny; 22.35 Felieton aktualny; 23.35 Felieton aktualny; 24.35 Felieton aktualny; 25.35 Felieton aktualny; 26.35 Felieton aktualny; 27.35 Felieton aktualny; 28.35 Felieton aktualny; 29.35 Felieton aktualny; 30.35 Felieton aktualny; 31.35 Felieton aktualny; 32.35 Felieton aktualny; 33.35 Felieton aktualny; 34.35 Felieton aktualny; 35.35 Felieton aktualny; 36.35 Felieton aktualny; 37.35 Felieton aktualny; 38.35 Felieton aktualny; 39.35 Felieton aktualny; 40.35 Felieton aktualny; 41.35 Felieton aktualny; 42.35 Felieton aktualny; 43.35 Felieton aktualny; 44.35 Felieton aktualny; 45.35 Felieton aktualny; 46.35 Felieton aktualny; 47.35 Felieton aktualny; 48.35 Felieton aktualny; 49.35 Felieton aktualny; 50.35 Felieton aktualny; 51.35 Felieton aktualny; 52.35 Felieton aktualny; 53.35 Felieton aktualny; 54.35 Felieton aktualny; 55.35 Felieton aktualny; 56.35 Felieton aktualny; 57.35 Felieton aktualny; 58.35 Felieton aktualny; 59.35 Felieton aktualny; 60.35 Felieton aktualny; 61.35 Felieton aktualny; 62.35 Felieton aktualny; 63.35 Felieton aktualny; 64.35 Felieton aktualny; 65.35 Felieton aktualny; 66.35 Felieton aktualny; 67.35 Felieton aktualny; 68.35 Felieton aktualny; 69.35 Felieton aktualny; 70.35 Felieton aktualny; 71.35 Felieton aktualny; 72.35 Felieton aktualny; 73.35 Felieton aktualny; 74.35 Felieton aktualny; 75.35 Felieton aktualny; 76.35 Felieton aktualny; 77.35 Felieton aktualny; 78.35 Felieton aktualny; 79.35 Felieton aktualny; 80.35 Felieton aktualny; 81.35 Felieton aktualny; 82.35 Felieton aktualny; 83.35 Felieton aktualny; 84.35 Felieton aktualny; 85.35 Felieton aktualny; 86.35 Felieton aktualny; 87.35 Felieton aktualny; 88.35 Felieton aktualny; 89.35 Felieton aktualny; 90.35 Felieton aktualny; 91.35 Felieton aktualny; 92.35 Felieton aktualny; 93.35 Felieton aktualny; 94.35 Felieton aktualny; 95.35 Felieton aktualny; 96.35 Felieton aktualny; 97.35 Felieton aktualny; 98.35 Felieton aktualny; 99.35 Felieton aktualny; 100.35 Felieton aktualny; 101.35 Felieton aktualny; 102.35 Felieton aktualny; 103.35 Felieton aktualny; 104.35 Felieton aktualny; 105.35 Felieton aktualny; 106.35 Felieton aktualny; 107.35 Felieton aktualny; 108.35 Felieton aktualny; 109.35 Felieton aktualny; 110.35 Felieton aktualny; 111.35 Felieton aktualny; 112.35 Felieton aktualny; 113.35 Felieton aktualny; 114.35 Felieton aktualny; 115.35 Felieton aktualny; 116.35 Felieton aktualny; 117.35 Felieton aktualny; 118.35 Felieton aktualny; 119.35 Felieton aktualny; 120.35 Felieton aktualny; 121.35 Felieton aktualny; 122.35 Felieton aktualny; 123.35 Felieton aktualny; 124.35 Felieton aktualny; 125.35 Felieton aktualny; 126.35 Felieton aktualny; 127.35 Felieton aktualny; 128.35 Felieton aktualny; 129.35 Felieton aktualny; 130.35 Felieton aktualny; 131.35 Felieton aktualny; 132.35 Felieton aktualny; 133.35 Felieton aktualny; 134.35 Felieton aktualny; 135.35 Felieton aktualny; 136.35 Felieton aktualny; 137.35 Felieton aktualny; 138.35 Felieton aktualny; 139.35 Felieton aktualny; 140.35 Felieton aktualny; 141.35 Felieton aktualny; 142.35 Felieton aktualny; 143.35 Felieton aktualny; 144.35 Felieton aktualny; 145.35 Felieton aktualny; 146.35 Felieton aktualny; 147.35 Felieton aktualny; 148.35 Felieton aktualny; 149.35 Felieton aktualny; 150.35 Felieton aktualny; 151.35 Felieton aktualny; 152.35 Felieton aktualny; 153.35 Felieton aktualny; 154.35 Felieton aktualny; 155.35 Felieton aktualny; 156.35 Felieton aktualny; 157.35 Felieton aktualny; 158.35 Felieton aktualny; 159.35 Felieton aktualny; 160.35 Felieton aktualny; 161.35 Felieton aktualny; 162.35 Felieton aktualny; 163.35 Felieton aktualny; 164.35 Felieton aktualny; 165.35 Felieton aktualny; 166.35 Felieton aktualny; 167.35 Felieton aktualny; 168.35 Felieton aktualny; 169.35 Felieton aktualny; 170.35 Felieton aktualny; 171.35 Felieton aktualny; 172.35 Felieton aktualny; 173.35 Felieton aktualny; 174.35 Felieton aktualny; 175.35 Felieton aktualny; 176.35 Felieton aktualny; 177.35 Felieton aktualny; 178.35 Felieton aktualny; 179.35 Felieton aktualny; 180.35 Felieton aktualny; 181.35 Felieton aktualny; 182.35 Felieton aktualny; 183.35 Felieton aktualny; 184.35 Felieton aktualny; 185.35 Felieton aktualny; 186.35 Felieton aktualny; 187.35 Felieton aktualny; 188.35 Felieton aktualny; 189.35 Felieton aktualny; 190.35 Felieton aktualny; 191.35 Felieton aktualny; 192.35 Felieton aktualny; 193.35 Felieton aktualny; 194.35 Felieton aktualny; 195.35 Felieton aktualny; 196.35 Felieton aktualny; 197.35 Felieton aktualny; 198.35 Felieton aktualny; 199.35 Felieton aktualny; 200.35 Felieton aktualny; 201.35 Felieton aktualny; 202.35 Felieton aktualny; 203.35 Felieton aktualny; 204.35 Felieton aktualny; 205.35 Felieton aktualny; 206.35 Felieton aktualny; 207.35 Felieton aktualny; 208.35 Felieton aktualny; 209.35 Felieton aktualny; 210.35 Felieton aktualny; 211.35 Felieton aktualny; 212.35 Felieton aktualny; 213.35 Felieton aktualny; 214.35 Felieton aktualny; 215.35 Felieton aktualny; 216.35 Felieton aktualny; 217.35 Felieton aktualny; 218.35 Felieton aktualny; 219.35 Felieton aktualny; 220.35 Felieton aktualny; 221.35 Felieton aktualny; 222.35 Felieton aktualny; 223.35 Felieton aktualny; 224.35 Felieton aktualny; 225.35 Felieton aktualny; 226.35 Felieton aktualny; 227.35 Felieton aktualny; 228.35 Felieton aktualny; 229.35 Felieton aktualny; 230.35 Felieton aktualny; 231.35 Felieton aktualny; 232.35 Felieton aktualny; 233.35 Felieton aktualny; 234.35 Felieton aktualny; 235.35 Felieton aktualny; 236.35 Felieton aktualny; 237.35 Felieton aktualny; 238.35 Felieton aktualny; 239.35 Felieton aktualny; 240.35 Felieton aktualny; 241.35 Felieton aktualny; 242.35 Felieton aktualny; 243.35 Felieton aktualny; 244.35 Felieton aktualny; 245.35 Felieton aktualny; 246.35 Felieton aktualny; 247.35 Felieton aktualny; 248.35 Felieton aktualny; 249.35 Felieton aktualny; 250.35 Felieton aktualny; 251.35 Felieton aktualny; 252.35 Felieton aktualny; 253.35 Felieton aktualny; 254.35 Felieton aktualny; 255.35 Felieton aktualny; 256.35 Felieton aktualny; 257.35 Felieton aktualny; 258.35 Felieton aktualny; 259.35 Felieton aktualny; 260.35 Felieton aktualny; 261.35 Felieton aktualny; 262.35 Felieton aktualny; 263.35 Felieton aktualny; 264.35 Felieton aktualny; 265.35 Felieton aktualny; 266.35 Felieton aktualny; 267.35 Felieton aktualny; 268.35 Felieton aktualny; 269.35 Felieton aktualny; 270.35 Felieton aktualny; 271.35 Felieton aktualny; 272.35 Felieton aktualny; 273.35 Felieton aktualny; 274.35 Felieton aktualny; 275.35 Felieton aktualny; 276.35 Felieton aktualny; 277.35 Felieton aktualny; 278.35 Felieton aktualny; 279.35 Felieton aktualny; 280.35 Felieton aktualny; 281.35 Felieton aktualny; 282.35 Felieton aktualny; 283.35 Felieton aktualny; 284.35 Felieton aktualny; 285.35 Felieton aktualny; 286.35 Felieton aktualny; 287.35 Felieton aktualny; 288.35 Felieton aktualny; 289.35 Felieton aktualny; 290.35 Felieton aktualny; 291.35 Felieton aktualny; 292.35 Felieton aktualny; 293.35 Felieton aktualny; 294.35 Felieton aktualny; 295.35 Felieton aktualny; 296.35 Felieton aktualny; 297.35 Felieton aktualny; 298.35 Felieton aktualny; 299.35 Felieton aktualny; 300.35 Felieton aktualny; 301.35 Felieton aktualny; 302.35 Felieton aktualny; 303.35 Felieton aktualny; 304.35 Felieton aktualny; 305.35 Felieton aktualny; 306.35 Felieton aktualny; 307.35 Felieton aktualny; 308.35 Felieton aktualny; 309.35 Felieton aktualny; 310.35 Felieton aktualny; 311.35 Felieton aktualny; 312.35 Felieton aktualny; 313.35 Felieton aktualny; 314.35 Felieton aktualny; 315.35 Felieton aktualny; 316.35 Felieton aktualny; 317.35 Felieton aktualny; 318.35 Felieton aktualny; 319.35 Felieton aktualny; 320.35 Felieton aktualny; 321.35 Felieton aktualny; 322.35 Felieton aktualny; 323.35 Felieton aktualny; 324.35 Felieton aktualny; 325.35 Felieton aktualny; 326.35 Felieton aktualny; 327.35 Felieton aktualny; 328.35 Felieton aktualny; 329.35 Felieton aktualny; 330.35 Felieton aktualny; 331.35 Felieton aktualny; 332.35 Felieton aktualny; 333.35 Felieton aktualny; 334.35 Felieton aktualny; 335.35 Felieton aktualny; 336.35 Felieton aktualny; 337.35 Felieton aktualny; 338.35 Felieton aktualny; 339.35 Felieton aktualny; 340.35 Felieton aktualny; 341.35 Felieton aktualny; 342.35 Felieton aktualny; 343.35 Felieton aktualny; 344.35 Felieton aktualny; 345.35 Felieton aktualny; 346.35 Felieton aktualny; 347.35 Felieton aktualny; 348.35 Felieton aktualny; 349.35 Felieton aktualny; 350.35 Felieton aktualny; 351.35 Felieton aktualny; 352.35 Felieton aktualny; 353.35 Felieton aktualny; 354.35 Felieton aktualny; 355.35 Felieton aktualny; 356.35 Felieton aktualny; 357.35 Felieton aktualny; 358.35 Felieton aktualny; 359.35 Felieton aktualny; 360.35 Felieton aktualny; 361.35 Felieton aktualny; 362.35 Felieton aktualny; 363.35 Felieton aktualny; 364.35 Felieton aktualny; 365.35 Felieton aktualny; 366.35 Felieton aktualny; 367.35 Felieton aktualny; 368.35 Felieton aktualny; 369.35 Felieton aktualny; 370.35 Felieton aktualny; 371.35 Felieton aktualny; 372.35 Felieton aktualny; 373.35 Felieton aktualny; 374.35 Felieton aktualny; 375.35 Felieton aktualny; 376.35 Felieton aktualny; 377.35 Felieton aktualny; 378.35 Felieton aktualny; 379.35 Felieton aktualny; 380.35 Felieton aktualny; 381.35 Felieton aktualny; 382.35 Felieton aktualny; 383.35 Felieton aktualny; 384.35 Felieton aktualny; 385.35 Felieton aktualny; 386.35 Felieton aktualny; 387.35 Felieton aktualny; 388.35 Felieton aktualny; 389.35 Felieton aktualny; 390.35 Felieton aktualny; 391.35 Felieton aktualny; 392.35 Felieton aktualny; 393.35 Felieton aktualny; 394.35 Felieton aktualny; 395.35 Felieton aktualny; 396.35 Felieton aktualny; 397.35 Felieton aktualny; 398.35 Felieton aktualny; 399.35 Felieton aktualny; 400.35 Felieton aktualny; 401.35 Felieton aktualny; 402.35 Felieton aktualny; 403.35 Felieton aktualny; 404.35 Felieton aktualny; 405.35 Felieton aktualny; 406.35 Felieton aktualny; 407.35 Felieton aktualny; 408.35 Felieton aktualny; 409.35 Felieton aktualny; 410.35 Felieton aktualny; 411.35 Felieton aktualny; 412.35 Felieton aktualny; 413.35 Felieton aktualny; 414.35 Felieton aktualny; 415.35 Felieton aktualny; 416.35 Felieton aktualny; 417.35 Felieton aktualny; 418.35 Felieton aktualny; 419.35 Felieton aktualny; 420.35 Felieton aktualny; 421.35 Felieton aktualny; 422.35 Felieton aktualny; 423.35 Felieton aktualny; 424.35 Felieton aktualny; 425.35 Felieton aktualny; 426.35 Felieton aktualny; 427.35 Felieton aktualny; 428.35 Felieton aktualny; 429.35 Felieton aktualny; 430.35 Felieton aktualny; 431.35 Felieton aktualny; 432.35 Felieton aktualny; 433.35 Felieton aktualny; 434.35 Felieton aktualny; 435.35 Felieton aktualny; 436.35 Felieton aktualny; 437.35 Felieton aktualny; 438.35 Felieton aktualny; 439.35 Felieton aktualny; 440.35 Felieton aktualny; 441.35 Felieton aktualny; 442.35 Felieton aktualny; 443.35 Felieton aktualny; 444.35 Felieton aktualny; 445.35 Felieton aktualny; 446.35 Felieton aktualny; 447.35 Felieton aktualny; 448.35 Felieton aktualny; 449.35 Felieton aktualny; 450.35 Felieton aktualny; 451.35 Felieton aktualny; 452.35 Felieton aktualny; 453.35 Felieton aktualny; 454.35 Felieton aktualny; 455.35 Felieton aktualny; 456.35 Felieton aktualny; 457.35 Felieton aktualny; 458.35 Felieton aktualny; 459.35 Felieton aktualny; 460.35 Felieton aktualny; 461.35 Felieton aktualny; 462.35 Felieton aktualny; 463.35 Felieton aktualny; 464.35 Felieton aktualny; 465.35 Felieton aktualny; 466.35 Felieton aktualny; 467.35 Felieton aktualny; 468.35 Felieton aktualny; 469.35 Felieton aktualny; 470.35 Felieton aktualny; 471.35 Felieton aktualny; 472.35 Felieton aktualny; 473.35 Felieton aktualny; 474.35 Felieton aktualny; 475.35 Felieton aktualny; 476.35 Felieton aktualny; 477.35 Felieton aktualny; 478.35 Felieton aktualny; 479.35 Felieton aktualny; 480.35 Felieton aktualny; 481.35 Felieton aktualny; 482.35 Felieton aktualny; 483.35 Felieton aktualny; 484.35 Felieton aktualny; 485.35 Felieton aktualny; 486.35 Felieton aktualny; 487.35 Felieton aktualny; 488.35 Felieton aktualny; 489.35 Felieton aktualny; 490.35 Felieton aktualny; 491.35 Felieton aktualny; 492.35 Felieton aktualny; 493.35 Felieton aktualny; 494.35 Felieton aktualny; 495.35 Felieton aktualny; 496.35 Felieton aktualny; 497.35 Felieton aktualny; 498.35 Felieton aktualny; 499.35 Felieton aktualny; 500.35 Felieton aktualny; 501.35 Felieton aktualny; 502.35 Felieton aktualny; 503.35 Felieton aktualny; 504.35 Felieton aktualny; 505.35 Felieton aktualny; 506.35 Felieton aktualny; 507.35 Felieton aktualny; 508.35 Felieton aktualny; 509.35 Felieton aktualny; 510.35 Felieton aktualny; 511.35 Felieton aktualny; 512.35 Felieton aktualny; 513.35 Felieton aktualny; 514.35 Felieton aktualny; 515.35 Felieton aktualny; 516.35 Felieton aktualny; 517.35 Felieton aktualny; 518.35 Felieton aktualny; 519.35 Felieton aktualny; 520.35 Felieton aktualny; 521.35 Felieton aktualny; 522.35 Felieton aktualny; 523.35 Felieton aktualny; 524.35 Felieton aktualny; 525.35 Felieton aktualny; 526.35 Felieton aktualny; 527.35 Felieton aktualny; 528.35 Felieton aktualny; 529.35 Felieton aktualny; 530.35 Felieton aktualny; 531.35 Felieton aktualny; 532.35 Felieton aktualny; 533.35 Felieton aktualny; 534.35 Felieton aktualny; 535.35 Felieton aktualny; 536.35 Felieton aktualny; 537.35 Felieton aktualny; 538.35 Felieton aktualny; 539.35 Felieton aktualny; 540.35 Felieton aktualny; 541.35 Felieton aktualny; 542.35 Felieton aktualny; 543.35 Felieton aktualny; 544.35 Felieton aktualny; 545.35 Felieton aktualny; 546.35 Felieton aktualny; 547.35 Felieton aktualny; 548.35 Felieton aktualny; 549.35 Felieton aktualny; 550.35 Felieton aktualny; 551.35 Felieton aktualny; 552.35 Felieton aktualny; 553.35 Felieton aktualny; 554.35 Felieton aktualny; 555.35 Felieton aktualny; 556.35 Felieton aktualny; 557.35 Felieton aktualny; 558.35 Felieton aktualny; 559.35 Felieton aktualny; 560.35 Felieton aktualny; 561.35 Felieton aktualny; 562.35 Felieton aktualny; 563.35 Felieton aktualny; 564.35 Felieton aktualny; 565.35 Felieton aktualny; 566.35 Felieton aktualny; 567.35 Felieton aktualny; 568.35 Felieton aktualny; 569.35 Felieton aktualny; 570.35 Felieton aktualny; 571.35 Felieton aktualny; 572.35 Felieton aktualny; 573.35 Felieton aktualny; 574.35 Felieton aktualny; 575.35 Felieton aktualny; 576.35 Felieton aktualny; 577.35 Felieton aktualny; 578.35 Felieton aktualny; 579.35 Felieton aktualny; 580.35 Felieton aktualny; 581.35 Felieton aktualny; 582.35 Felieton aktualny; 583.35 Felieton aktualny; 584.35 Felieton aktualny; 585.35 Felieton aktualny; 586.35 Felieton aktualny; 587.35 Felieton aktualny; 588.35 Felieton aktualny; 589.35 Felieton aktualny; 590.35 Felieton aktualny; 591.35 Felieton aktualny; 592.35 Felieton aktualny; 593.35 Felieton aktualny; 594.35 Felieton aktualny; 595.35 Felieton aktualny; 596.35 Fel

Mamy powody do zadowolenia

Rozmowa z Jerzym Kiszyńskim - dyrektorem Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania

Kończy się rok 1973. Ten okres zawsze skłania do refleksji, przemyslenia czy podsumowania dni, które minęły od 31 grudnia 1972 roku. Również kibice sportowi nie są wolni od tego rodzaju nawyków i zadają sobie pytanie: jak ten rok wielkopolski sport w minionym roku, czy wyniki jakie osiągnęli nasi sportowcy, trzeba zapisać po stronie pozytywnych czy też negatywnych. Ażeby pomóc naszym czytelnikom, chociaż w częściowym znalezieniu odpowiedzi na powyższe pytanie (piszemy częściowym, gdyż przecież każdy kibic ma swoją własną ocenę zjawisk zachodzących w sporcie), zwróciliśmy się do dyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu miasta Poznania (wspólnego dla miasta i województwa) Jerzego Kiszyńskiego, z prośbą o wypowiedzenie się na ten temat.

Na wstępie chciałbym powiedzieć - stwierdził J. Kiszyński - iż truizmem było by wymieniać tutaj wszystkie czynniki decydujące o wpływie na to, czy sport się rozwija czy też nie notujemy postępów, względnie na ile się rozwija. Tych czynników jest sporo i wielu sympatyków sportu doskonale orientuje się, że na końcowy rezultat pracy sportowca czy drużyny wpływają sprawy nie tylko odpowiedniego zaplecza, warunków w jakich pracuje, żyje i trenuje dany zawodnik, ale także problemy ze sfery psychologicznej i wiele innych.

Właśnie te czynniki powodują, że w walce o punkty, metry czy sekundy, nikt nigdy nie może być pewny swojego zwycięstwa. Całe piękno sportu tkwi właśnie w tym, że jest to jakaś wielka niewiadoma, i dlatego mówiąc o sporcie, trzeba zachować duży obiektywizm w ocenie zjawisk zachodzących w tej dziedzinie naszego życia.

Kibicowi sportowemu dopingującemu swoją drużynę czy też zawodnika, trudne czasami być w pełni obiektywnym.

Tak to prawda, ale prawdziwy sympatyk sportu, potrafi zdobyć się na to, aby pozbegnąć oklaskami drużyny przeciwnika, nawet jeżeli ona schodzi z boiska jako zwycięzca. Takich kibiców mamy zresztą w Poznaniu bardzo dużo, o czym najlepiej może świadczyć wysoka porcja I Lecha, w konkursie „Liga Stadionów”.

Przejdźmy może teraz do wyników 1973 roku.

W naszej ocenie, rok 1973 był pomyślny dla sportu wielkopolskiego. Na dowód takiego stwierdzenia, chciałbym przytoczyć kilka przykładów. W tym roku pięć zespołów awansowało do I ligi. Były to Olimpia Poznań i Zagłębie Konin w boksie, AZS Poznań w lekkoatletyce, Poznań w rugby i Poczowiec w szachach. Cztery drużyny weszły do II ligi: Prosa Kalisz w boksie, Calisia w lekkoatletyce, Poznań w piłce ręcznej i Warta w piłce nożnej.

Kolejny pozytywny fakt, to zakwalifikowanie się 127 sportowców Wielkopolski do kadry narodowej, i to prawie we wszystkich dyscyplinach. Najwięcej w lekkoatletyce - 26, co na pewno dla wielu osób nie mających ściślejszych związków z tą dyscypliną jest sporym zaskoczeniem, gdyż w ostatnim czasie w światku sportowym zwykło się mówić o słabości wielkopolskiej lekkoatletyki. Okazuje się, że fakty mówią co innego. Na następny miesiąc jest hokej na trawie - 14, a potem zapasy w stylu wolnym - 9.

Padają również rekordy.

Mieliśmy ich sporo. Sportowcy wielkopolscy ustanowili w 1973 roku dwa rekordy świata: Dankowska w szybowictwie i Szymańczyk w łucznictwie. Ponadto pobito 23 rekordy Polski, z czego 3 w lekkoatletyce, 6 w łucznictwie, 11 w pływaniu i 3 w strzelactwie sportowym. Do tego dochodzą 124 rekordy okręgu, z czego najwięcej w lekkoatletyce - 56. Na drugim miejscu znajduje się pływanie - 42, a na trzecim podnoszenie ciężarów - 16.

Sport to nie fabryka, gdzie wszystko, a właściwie prawie wszystko, można przewidzieć względnie zaplanować. Niemniej jednak kierownictwo wielkopolskiego sportu, na podstawie wytycznych władz partyjnych i państwowych, opracowało program rozwoju kultury fizycznej i turystyki na lata 1972-75, który stara się konsekwentnie realizować. Ponieważ jednak w sporcie należy się liczyć z niespodziankami, program ten wymaga stałych korekt i uzupełnień. Na przykład w boksie planowaliśmy w 1973 roku, wprowadzenie jednej drużyny bokserskiej do I ligi, a zakwalifikowali się dwie. A czasami może być odwrotnie.

Sport przeżywa obecnie gorący okres reorganizacji.

Od 1 stycznia rozpoczyna oficjalnie działalność Wielkopolska Federacja Sportu, która zajmować się będzie całokształtem sportu kwalifikowanego. Wiele sobie obiecujemy po tej organizacji, która znajduje się obecnie w „rozruchu”. Obecnie prowadzi się prace wstępne. Istnieje jeszcze szereg trudności natury obiektywnej i subiektywnej, ale mamy nadzieję, że zostaną one przezwyciężone. Tu chciałbym dodać, że wszystkie plany WFS, jak zresztą całą naszą działalność, podporządkowujemy programowi rozwoju kultury fizycznej w Wielkopolsce, który zakłada podniesienie naszego sportu do rangi, jaką nasz region reprezentuje w kraju w innych dziedzinach.

A jak przedstawia się sytuacja na odcinku bazy sportowej w naszym województwie?

W 1973 roku oddaliśmy w Poznaniu do użytku salę sportową Poznań, natomiast w województwie uruchomiono został basen kryty w Jarocinie, sala gimnastyczna w Pleszewie i stadion w Ostrowie. Mamy bardzo dużo inwestycji tzw. kontynuowanych, których zakończenie planuje się na 1974 rok. Są to przede wszystkim hala widowiskowo-sportowa w Poznaniu, pływalnia Poznań, pawilon na boisku AZS-u, i stadion Lecha (I etap). W województwie natomiast - basen otwarty w Szamotułach, sala w Ostrowie, pawilony sportowe w Kaliszu, Trzciance i Sremie, sala w Słupie i boisko w Luboniu. To są najważniejsze nasze inwestycje. Naturalnie potrzeby, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach są jeszcze duże, ale tutaj liczymy na pomoc ze strony społeczeństwa, które w naszym województwie dało już dowody wielkiego zaangażowania w sprawy budownictwa sportowego.

Na zakończenie - korzystając z okazji - chciałbym w imieniu Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania, złożyć wyrazy podziękowania władzom partyjnym i administracyjnym za dotychczasową daleko idącą pomoc, natomiast wszystkim działaczom żyjącym jak najwięcej pomysłowości w ich pracy dla dobra wielkopolskiego sportu.

Notował:
MACIEJ STABROWSKI

Ambitne plany ostrowskiej Stali

Aktualna struktura organizacyjna Kultury Fizycznej i turystyki na terenie miasta i powiatu ostrowskiego, odiera się częściowo od starych tradycji i wzorców, wzbogaconych o nowe doświadczenia zdobyte w Polsce Ludowej.

Jednym ze starszych klubów w Ostrowie jest MKS Stal. Klub ten założony w 1947 roku, przechodził w swojej długoletniej działalności sportowej różne koleje losu. W początkowym okresie, 83 członków uprawiało sport w 3 sekcjach. Trzy lata później rozbudowano obiekt sportowy przy ulicy Kaliskiej i przybyło wtedy dalszych 6 sekcji. W roku 1953 zlikwidowano jedną z sekcji sekcje żużlowa. W następnych latach klub przechodził dalszą reorganizację, zawieszono działalność sekcji motorowej, kolarskiej, tenisa ziemnego, szachowej, łuczniczej, bokserskiej, strzelectwa sportowego i jeździeckiej. Dopiero w roku 1967 przy pełnym poparciu władz powiatowych, Stal podejmuje nowe kroki w kierunku rozwoju sportu kwalifikowanego.

To poparcie zmobilizowało wszystkich działaczy. Obecnie MKS Stal zrzesza ponad 1500 członków, uprawiających sport w następujących sekcjach: gimnastyce, lekkoatletyce, piłce nożnej, koszykowej i siatkowej oraz podnoszeniu ciężarów.

Największe sukcesy odnieśli zawodnicy grający w sekcji koszykowej. Koszykarze zdobyli w roku 1967 barwy drużynowe. Walczyli także z drużynami z Białymostka, NRD i Włoch. Sekcja koszykarska w swej działalności na przestrzeni ostatnich lat, musiała pokonać wiele trudności. Brak było sali na treningi. Zmiana na lepsze nastąpiła w roku 1974, kiedy to

Zakończenie sezonu sportowego

Podsumowaniem tegorocznej pracy najaktywniejszego obecnie ognia LZS-owskiego w pow. obornickim - LKS Orkan przy Przedsiębiorstwie PGR Obiektów, był plebiscyt na jego najsilniejszego sportowca 1973. Spośród około 80 członków LKS, do miasta tego kandydowało 15. Niemal jednocześnie triumfatorami plebiscytu zostali Lech Trzaski - mistrz Przedsiębiorstwa w tenisie stołowym, bramkarz drużyny piłkarskiej, który w br. zdobyła III miejsce w rozgrywkach o puchar dyrektora WZ PGR oraz dobry szachista. Na II pozycji znalazła się Alchemika sportowa - Beata Cholewicka, a na III piłkarz - Andrzej Radnik. (bop)

Udany finisz koszykarek Lecha

W rozegranym wczoraj meczu o mistrzostwo I ligi koszykarek drużyna Lecha pokonała zespół AZS-u Warszawa 60:58 (32:28).

Faworytkami spotkania były po znanianki, świadczył o tym także przebieg pierwszych minut gry. Lechitki objęły od początku prowadzenie, celnymi rzutami z dystansu zwiększając przewagę, która w pewnym okresie wzrosła do 14 pkt. W zasadzie tylko w tym okresie gra zespołu gospodarzy mogła się podobać. Ostatnie minuty przed przerwą należały już do akademikerek. Wyraźnie zmocniony one tempo, a dobra dyktando rzutowa pozwoliła im zmniejszyć także niekorzystną różnicę punktową.

Po zmianie stron przewaga równie należała do AZS-u. Szybkość zdecydowanie w walce o piłkę to atuty, które pozwoliły objąć koszykarkom gość prowadzenie na 7 minut przed końcowym gwizdem. W szereg obu drużyn wkroczyły jednak zdenerwowane i zadna ze stron nie potrafiła zapobiec sobie przewagi. Jeszcze na kilkanaście sekund przed końcem spotkania na tablicy widniał wynik remisowy, dopiero rzut Stróżyny przesadził o zwycięstwie.

W sumie, mecz chociaż zwyciężył, nie należał do łatwych, zbyt duża była przewaga w grze obu drużyn. (zb)

TURNIEJ „IZWIESTII”

POLSKA - FINLANDIA 1:1

ZSRR - CSRS 7:1

Końcowa tabela turnieju:
1. ZSRR 8:0 32-5
2. CSRS 4:4 19-13
3. Finlandia 3:5 7-17
4. POLSKA 3:5 6-22
5. Szwecja 2:6 11-15

Kupno • Sprzedaż

Kupię złoty medalik i lancuszek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15626g.

Stara broń biała, pełna, nysliwska, szabie, młotce, pancerze, helmy, lance, pistolety, strzelby, skałkowe, kapiszonowe, części antycznego uzbrojenia - kupi kolekcjoner. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 10 dia 15610g.

Kupię bony PeKaO. Tel. 77-54-29 15600g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór - poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10, 13431g

Sprzedam garaż blaszany, ul. Grunwaldzka 55. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15609g.

Sprzedam foteriery o-strowie, sukczki, dachówke. Poznań - Piatkowo, Makowa - Sławskiego przy Umultowskiej. 15770g

Sprzedam błędne pudła rasowego. Pogoda 55 m. 1. 15780g

Ciagnik Zetor 26 „boctan” w dobrym stanie, z pluciem - sprzedam. Poznań, ul. Pokrzywno 54. 15791g

Ciagnik Steyer - kupię, Trzawski, ul. Wileńska 30 Jeżyce, tel. 498-54. 15796g

Samochody

Sprzedam Fiat 125 p, cena 110 tys., przebieg 65.000, telefon Kostrzyn Wlkp. 31. 15824g

Kupię Stara 25A, samowyladowczy. Tel. 303-99. 15842g

Sprzedam Skode Standard, natychmiastowy od biór Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15837g.

Sprzedam Wartburga, typ prześlciowy. Adres: Poznań, Lubowska 67. 15897g

Sprzedam Moskwicze 408. Poznań, Głogowska 80 m. 12. 15515g

Śpiesznie sprzedam Wolę Diesel, w dobrym stanie. Leśka'da Wolk, Rakoniewice, ul. Krystyny 3m. 15511g

Zamienie Fiat 125 - 1300 - na Fiat 127. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15930g.

Sprzedam Syrenę 104, 1959 r., po kapitalnym remoncie. Tel. 724-14. 15890g

Sprzedam samochód Żuk oraz kabine, Osładek - 70d, 13-16, parking Wiosny Ludów. 15213g

Sprzedam nową Syrenę 105. Tel. 655-79. 15735g

Sprzedam Warszawa 223, stan bardzo dobry. Twardowska, Półdolewo k. Poznania, autobus 105. 15670g

Kupię Fiat 115 p. Oferty z podaniem ceny i roku „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15672g.

Lokale

Studentka poszukuje pokoju. Tel. 596-79, po południu. 15870g

Sprzedam mieszkanie własnościowe M-4 w Śródmieściu, w nowym budowlu Ostrowie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15657g

Pani, poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15646g

Młode pracujące panie poszukują niekierującego 2-osobowego pokoju. Złoto zienia tel. 676-201 wewn. 1 godz. od 7-15. 14783g

Zamienie mieszkanie duże, samodzielne, frontowe, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, centrum miasta na dwa mieszkania (1 po kolowe oraz 2-pokojowe) lub jedno mieszkanie 3-pokojowe, nowe budowlu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 14792g.

Na pokój przyjmę rentistkę lub emerytę. Właściciel: tel. 418-537. 15650g

Lódz - pokój, kuchnia - łazienka, kwaterunkowe, zamienie na równorzędne - Poznań. Oferty „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 26. 3227-K2

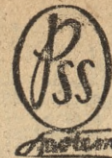
Poszukuje samodzielnego komfortowego pokoju z łazienką, przy kulturalnym małżeństwie lub samotnej pani, na okres dwóch lat - dia dobrej i dobrze wychowanej uczennicy LO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15609g.

Hydroszcz! Komfortowe 2 pokoje, kuchnia, łazienka, nowe budowlu - zamienie na równorzędne Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15609g.

Poszukuje spiesznie pokoju dla starszej, kulturalnej pani pracującej. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dia 15220g.

Pani poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15605g.

UWAGA, MIESZKAŃCY RASZYNA!



„SPOŁEM” PSS

zaprasza do

OŚRODKA PRAKTYCZNA PANI
znajdującego się przy ul. Ściegiennego 59

OŚRODEK ŚWIADCZY USŁUGI:

- PRYZJERSKIE
- KOSMETYCZNE
- DZIEWIARSKIE
- REPARACJI POŃCZOCH
- MANICURE
- PEDICURE
- ORAZ PRZERÓBKIDODZIEŻY.

Ponadto ośrodek prowadzi kursy i pokazy z zakresu żywienia, krawiectwa, dziewiarstwa, kosmetyki i galanterii.

Ośrodek udziela informacji o świadczonych usługach pod numerem telefonu 675-813.

Członkowie Spółdzielni korzystają z 10 proc. bonifikaty.

Nieruchomości

W m. Czerwonak - sorze dam domek pięciopokojowy (3 pokoje wolne), dom go spodarczy, ogród, owocowy 2.000 m². Oferty „Prasa”, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 35. 3251-K2

Kupię wille, ewentualnie za zamianę na mieszkanie własnościowe M-4, za dopłatą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15762g

Sprzedam połowe domu z wolnym mieszkaniem i garażem w Jarocinie - Rynek. Złotowienia: Krotoszyn, Staszica 30, telefon 21-70. 15774g

Sprzedam dom wylaczony (2 wolne mieszkania), ogród 200 m², budynek go spodarczy, Poznań - Kobylnice, ul. Dzieci Wrzesniących 8. 15814g

Dom jednorodzinny lub połowe wille, kuć. Mam do zamiany mieszkanie 80 m². Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15747g.

Sprzedam 3 ha lub więcej ziemi pniezno - barackami oraz zabudowania go spodarczy w Miłkowie k. Ostrowca Świętokrzyskiego. Właściciel: Lucja Chraszczewska - 27-581 Miłków k. Ostrowca Świętokrzyskiego 154, woj. kielecki, tel. 76-24. 14743g

Kupię domek jednorodzinny wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15704g.

Kupię piętrowy dom, mieszkanie do zamiany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 14933g.

Zguby • Różne

Bardzo wysoka nagroda za odprawienie psa coker - speniela - sukczki, zginiętego przy Grochowskiej - pawilony, 13. X. 1973 r. Ul. Promienista 16d m. 5. 15791g

Poszukuje lokalu na warsztat do 30 m² w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15600g

Masz kłopoty z włosami, zęści się natychmiast do gabinetu kosmetycznego w Poznaniu, tel. 620-72. 14916g

Bezpłatne, cykliczne pakietów. Tel. 609-80. 13960g

Matrymonialne

Rozwódka nie z własnej winy, lat 55, niezależna, willa, samochód - pozna chętnie pana w odpowiednim wieku o wartościowym charakterze, bez na kłów, możliwie wyższym wykształceniem, pragnącym jesiń swego życia spędzić w zgodnej atmosferze, dużo wyjazdów za granicę. Cał matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 15605g.

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Poznaniu przy ul. Lutyckiej - zatrudni zaraz:

- praciki do nowoczesnej zmechanizowanej pralni,
- salowe do pracy w systemie 2-zmianowym.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr - telefon 408-31, wewn. 324.

Szpital dysponuje autobusem zakładowym dowożącym pracowników, względnie dojazd autobusami MPK linii 51, 60, 68, 72. 9082-K1

SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY USŁUGOWE

W BRANŻACH:

malarskich, murarskich, posadzkarskich, stolarskich, szklarskich, ślusarskich, blacharstwa samochodowego, elektromechaniki samochodowej, ślusarstwa samochodowego, instalatorstwa wodno-kan. i c. o., rymarstwa, tapicerstwa, zdunstwa,

organizuje

na terenie miasta Poznania i powiatu poznańskiego na zasadach zręczatowanego opodatkowania

WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 3, telefon 444-37.

Zainteresowanym rzemieślnikom posiadającym dyplomy mistrzowskie oraz odpowiednie lokale warsztatowe informacji szczegółowych udziela Zarząd Spółdzielni codziennie w godzinach od 8 do 15.

9054-K1

„SPOŁEM”

Poznańska Spółdzielnia Spożywców
PRZEPROWADZA

dodatkowy nabór uczniów

na naukę w zawodzie

SPRZEDAWCA — branża spożywcza

Nauka rozpoczyna się 1 lutego 1974 r.
w Zespole Szkół Zawodowych nr 2
w Poznaniu, ul. Śniadeckich nr 54/58.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki 150,— zł
- w II roku nauki 320,— zł
- w III roku nauki 600,— zł

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS Poznań, ulica Czerwonej Armii 40, III piętro, pokój 301.
9042-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

poszukuje

DO WYDZIERŻAWIENIA

na okres 2 lat lokal na cele biurowe
o powierzchni ca 25 m² w okolicy
ulicy Traugutta.

Oferty — Biuro Ogłoszeń,
ul. Grunwaldzka 19 dla 9001-K1.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„PREFABRYKAT” w POZNANIU,
ul. Drużynowa nr 1

SPRZEDA NATYCHMIAST

BELKI Dz-3 t. IV, dł. 4,46
oraz KLOCKI

z uchwytem do linki odgromowej.

9007-K1

Praca Nauka

Introligator do galanterii
papierniczej — potrzebny.
Poznań, tel. 743-71.

15541g

Potrzebny kierowca Sta-

ra. Zgłoszenia — Poznań,
Wawrzyńska 18 m. 1, po
godz. 18. 15666g

Przyjmę mężczyzn do
prac w ogrodnictwie. Lu-
boń 3, ul. Traugutta 16.

15637g

Gospośia samodzielna —
młodsza, do dwóch —
trzech dorosłych osób, po-
trzebna zaraz. Możliwość
noclegu. Urbanowicz. Pru-
sa 15 m. 8, tel. 428-75.

15740g

8 grudnia 1973 r. zmarł we Wrocławiu śp.

GERARD KACZMAREK

wieloletni pedagog, odznaczony Złotym
Krzyżem Zasługi, prawy, szlachetny czło-
wiek.

Żona i rodzina

3248-K2

Dnia 21 grudnia 1973 r. zmarł, przeżyw-
szy lat 70

kol. JAN MOSZCZEŃSKI

nasz długoletni pracownik i aktywista,
odznaczony Złotą Odznaką PTTK
i Honorowym Dyskiem WKFFIT.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia
1973 r. o godz. 11 na cmentarzu na Miło-
stowie (Główna).

Zarząd i współpracownicy

Oddziału Poznańskiego PTTK w Poznaniu
9078-K1

W dniu 21 grudnia 1973 r. zmarła w wie-
ku 47 lat

HELENA KUNZ

Z żalem żegnamy długoletniego pracow-
nika i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy gło-
bokiego współczucia.

Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni
Zarząd — współpracownicy
Spółdzielni Pracy „Świt” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 grudnia
1973 r. o godz. 8 na cmentarzu na Juniko-
wie.

9081-K1

W dniu 20 grudnia 1973 roku zmarł nasz
długoletni pracownik, były przewodniczący
Rady Spółdzielni

PAWEŁ KOŁODZIEJ

W Zmarłym straciliśmy oddanego i su-
miennego pracownika oraz nieodżałowa-
nego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego
współczucia składają:

Zarząd — Rada Spółdzielni — POP
Rada Zakładowa i pracownicy
Chemicznej Spółdzielni Pracy „Argon”
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 grudnia
1973 r. o godz. 14 na cmentarzu w Krzy-
żownikach.

9077-K1

UWAGA!

NOWOŻEŃCY

1 zdjęcie formatu 13x18 otrzymacie

BEZPŁATNIE

wykonując zdjęcia ślubne w okresie karnawału

w Zakładach Fotograficznych Spółdzielni Pracy

»FOTOS« w Poznaniu

9049-K1

Czeladnika krawieckiego,
przyjmę. Poznań, Wielka
27 — Charpań. 15739g

Przyjmę fryzjerkę, zaraz.
Nowina 16. 15691g

Panią do 3-letniego dziec-
ka, przyjmę. Rutkowskie
go 43b m. 5. 15492g

Potrzebny zaraz pracow-
nik do obory. Sylwester
Wojciechowski, Witkó-
wi 6, poczta Racot, pow.
Kościan. 15530g

Gospośia do domu jedno-
rodzinnego, przyjmę za
dobrym wynagrodzeniem.
Ulica Wiosenna 21 (Jeży-
ce). 15346g

Potrzebna opiekunka do
4-miesięcznego dziecka.
Os. „4-le Manifestu Lipco-
wego 83 m. 3. 15797g

Dochodząca, samodzielną
panią w średnim wieku
do prowadzenia domu (2
osoby zdrowe, 6-letnie
dziecko), przyjmę na do-
brych warunkach. Zgło-
szenia po godz. 18. Osie-
dle Manifestu Lipcowego
88 m. 8. 15546g

Przyjmę pracownika dłu-
goletniego w ogrodnictwie
szklarniowym. Tel. 417-99

15740g

Ucznia do wyuczenia za-
wodu tapicera — zaraz
przyjmę. Zakład Tapicer-
ski — Dąbrowskiego 54.

15690g

Kupno Sprzedaż

Obraz Kossaka, Falata,
Małczewskiego lub inne-
go malarza kupię. Oferty
„Prasa”, Biuro Ogłoszeń,
Warszawa, Poznańska 38.

3266-K2

Kupię bony PeKaO. Tel.
331-28. 15710g

Kupię bryty krawatowe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15634g.

Planino nie czarne, kupię.
Cena, oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15296g

Kupię bony PeKaO. Tel.
418-290. 15380g

Magnetofon kasety —
kupię. Tel. 41-83-84.

Kupię bony PeKaO. Tel.
Września 897. 15549g

Pilnie kupię kompresor
do malowania, punktarkę
zgrzewarkę do blachy,
grubosć sawiania 4 mm.
Tel. 873-529. 15567g

Sprzedam sax alt „Welt-
lang”. Manifestu Lipco-
wego 13 m. 4. 15631g

Sprzedam łódź „Alga 4”
z silnikiem DE 25. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15697g.

Tapczan, tanio sprzedam.
Poznań, Jarochowskiego
32 m. 6. 15638g

Sprzedam duże zagranicz-
ne futro z czapką z bor-
suków. Tel. 307-28.

15619g

Sprzedam kożuch damski
i męski nowy. Czesława 1
m. 14, po 17. 15466g

Odstąpię 3 tony cementu.
Tel. 564-78, po godz. 16.

15566g

Mebel stylowy XVIII w.,
sypialnia — sprzedam.
Prądyńskiego 13 m. 8.

15769g

Sprzedam młocarnię, pra-
se, silnik, Wacław Wol-
ny, Daleszyn 73, pow. Go-
styń. 15720g

Kożuch męski, duży —
sprzedam. Grochowska 78
m. 1, od godz. 17—19.

15751g

Kolejkę „Pico”, szyny
Pilza, duży zestaw sprze-
dam. Adres wskazuje „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
14965g.

Sprzedam tokarkę półau-
tomatyczną przygotowa-
ną do prac chłupni-
czych. Os. Bohaterów II
Wojny Światowej 77 m.
4, Poznań — Rataje.

15005g

Samochody

Sprzedam Fiat 1250 - 1500
— eksportowy, kolor do
wyboru, cena 175 tys. zł.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15635g.

Kupię samochód osobowy
po wypadku. Manifestu
Lipcowego 13 m. 4.

15632g

Sprzedam Skodę 1000 MB,
rok 1969, stan dobry. Tel.
719-02, od godz. 16.

15665g

Kupię bony PeKaO — na
Flata. Oferty: 27. XII. 73,
ul. Górecka 81, po godz.
15. 15668g

Lakiernia samochodowa,
J. Sipiński, tel. 288, Śmi-
giel, pl. Wojska Polskie-
go 12 — wykonuje usługi
samochodowe, w terminie
odwrotnym, z półroczną
gwarancją. 15613g

Sprzedam samochód Ci-
troen Ami Super Berlina
Comfort 1015, nowy z
PKO. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 15718g

Sprzedam Zastawę. Dą-
browskiego 35/37 m. 19.

15714g

Sprzedam pilnie z powodu
wyjazdu samochód Volks-
wagen 1600 TL, rocznik
67, z nowym silnikiem o
krótkim przebiegu, łącznie
z częściami zamiennymi
mi oraz palnik c.o. „Con-
vior” na ropę. Tel. 216-38.

15029g

Sprzedam Syrenę 1.4, rok
produkcji 1972, Mosina,
ul. Leśna 1, Różański.

15408g

POZNAŃSKA SKŁADNICA

Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego
Poznań, ul. Jackowskiego 31, tel. 455-50
poszukuje do wydzierżawienia

pomieszczenia magazynowego

o powierzchni co najmniej 200 m²
na terenie m. Poznania lub okolicy,
względnie ZAKUPI

BARAK DREWNIANY
z przeznaczeniem na cele magazynowe.
9063-K1

BIURO OGŁOSZEŃ

ZAWIADAMIA PT KLIENTÓW, ŻE
W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM

NEKROLOGI

PRZYJMOWANE BĘDĄ

dnia 26. XII. 1973 r. w godz. 11—14

i dnia 1. I. 1974 r. w godz. 11—14.

9079-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Metalowe „P. T. w Pozna-
niu, ul. Grochowe Łąki 6 — zatrudnią zaraz:

- z-cę gł. księgowego — wykształcenie
wyższe lub średnie ekonomiczne + prak-
tyka,
- kierownika magazynu — wykształcenie
średnie lub podstawowe + praktyka.

Bliższych informacji udziela Dział Organi-
zacji i Kadr pod w/w adresem, telefon 599-24.

8954-K1

Poznańska Spółdzielnia Mleczarska — zatrudni
zaraz z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego:

- kobiety i mężczyzn do produkcji trzy-
zmianowej,
- palaczy kotłów wysokoprężnych,
— maszynistów chłodziarek.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pra-
cy w Mleczarstwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela —
Seksja Kadr, Poznań, ul. Dzierżyńskiego nr 382,
pok. nr 10, telefon 200-61.

8962-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Mebla-
mi w Poznaniu, ul. Głogowska 26 — zatrudni
zaraz:

- magazynierów,
- pracowników fizycznych — magazyno-
wych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Refe-
racie Osobowym pod wyżej podanym adresem.

9024-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu,
ul. Mielżyńskiego 23 — zatrudni zaraz na stałe:

- palaczy c.o. (kotły WCO-80, z rusztem
mechanicznym oraz parowe niskoprężne),
- pracowników fizycznych do usług pogrze-
bowych na cmentarzach komunalnych.

Wynagrodzenie do uzgodnienia na miejscu.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia,
III ptr., pok. 12.

8925-K1

Dnia 21 grudnia 1973 r. zmarł śp.

FRANCISZEK PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Traugutta 19 m. 6.

† Dnia 21 grudnia br. zmarł tragicznie,
przeżywszy lat 73, śp.

JAN ŁUCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia br.
o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W żalu i smutku pogrążona

rodzina

† W dniu 21 grudnia 1973 r. odszedł od
nas na zawsze w 4 wiosnie życia, nasz
najukochańszy syn, brat, brat, brat, brat,
śp.

WOJTUSZ MIEŁOSZYK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm.
o godz. 13.45 z domu żałoby.

Nieutuleni w smutku

rodzice z siostrzyczką i dziadkami

Witaszyce, ul. Mickiewicza 9. 15858g

† Dnia 21 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu
w 80 roku życia, najdroższa żona, mat-
ka, teściowa i babcia, śp.

z GOŁASKICH

JADWIGA MARCINIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu juni-
kowskim.

Strapieni

mąż i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji
15865g

† Dnia 22 grudnia 1973 r. zmarł nagle,
namaszczonej Olejami św., najdroższy
mąż, ojciec, brat, szwagier, zięć i wuj,
przeżywszy lat 64, śp.

STANISŁAW ROSZAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek,
dnia 24 grudnia br. o godz. 12.30 na cmen-
tarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synem i rodziną

Poznań, Powstańców Wielkopolskich 6.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 grudnia 1973 r. odszedł śp.

JAN MOSZCZEŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu miłostowskim
(Główna).

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

15853g

† Dnia 20 grudnia 1973 roku, w wieku
54 lat, zakończył swój pracowity żywot
mój ukochany mąż, nasz drogi, troskliwy
tata, syn, brat, teść, zięć, dziadek, szwa-
gier i wujek, śp.

LECH TOMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o go-
dzinie 9.50 na cmentarzu junikowskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z najbliższą rodziną

Poznań, ul. Jaworowa 43 m. 12. 15854g

† W dniu 21 grudnia 1973 r. zasnął na
zawsze, mój najukochańszy mąż, nasz
wierny przyjaciel, troskliwy i najlepszy
ojciec i dziadek, przeżywszy 66 lat, śp.

JÓZEF SPACHACZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go-
dzinie 14 w Gnieźnie na cmentarzu przy
ul. Czerwonej Armii.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Gniezno, Poznań. 15855g

BEZ TEMATU

Poproszono mnie w redakcji:
— Napisz, stary coś o świętach!
Przystąpiłem więc do akcji,
by czytelnik mnie spamiętał.

Nad zeszytem siadłem czystym,
wyrывая z głowy włosy,
bo z tematów długiej listy
już każdego miałem dosyć.

Kto ma zabić karpia? — Było.
Krowa z ludzkim głosem — także.
Jakiż więc uczynić wyłom,
by dostarczyć śmiech rodakom?

Wuj—obżartuch — zaliczony.
Nieproszeni goście — ditto.
Cóż tu zresztą pisać o nich,
gdy już zjawiają się z wizytą?

Mała scysja — była również.
Nawet łącznie z pogotowiem.
Boże, głowa mi już puchnie,
o czym wreszcie wam opowiem?

Gwiazdor z rauszem — był a jakże,
skoro była też wódeczka.
Straż Pożarna? — Była także.
I plukanie żółdeczka.

Oto lista więc zamknięta —
do redakcji idę z niczym.
Święta, Święta — i po świętach!
Wasze zdrowie, czytelnicy!

Zima i narty



— Drogi sąsiedzi! Oddaję panu kosiarkę do trawy. Czy byłby pan natomiast tak miły i wypożyczył mi pański plug do odgarniania śniegu?



— Ten wspaniały pomnik, przedstawiający nogę w gipsie, ma nam, obywatele, przypominać kochanych narciarzy, którym nasza gmina zawdzięcza stały rozwój!



— Popatrz Karolku. Jedno jedynę drzewo, które tutaj pozostało zapewne klinice pracą przez całą zimę!



— Jutro, Jureczku, pojedziemy nad Jezioro Lodowe. Chciałabym raz pojeździć na nartach wodnych!

Lepiej późno niż wcale

D uńczyk, pan Alfred Goettsche, otrzymał ostatnio setki telegramów z całego kraju, gratulujących mu udanego ojcostwa. Ow powszechny objaw życzliwego zainteresowania należy tłumaczyć faktem, iż pan Goettsche — nauczyciel z zawodu — ukończył właśnie 77 lat. Na wszelki wypadek — służymy bliższą informacją: szczęśliwy ojciec mieszka w Esbjergu.

między WIERSZAMI

N a mocy porozumienia osiągniętego między rządem USA a Komisją do Spraw Indian, członkowie plemion „Tlin git” i „Haida”, uważani za spadkobierców plemienia „Angoon” — otrzymają 90 tysięcy dolarów tytułem odszkodowania za zniszczenie wioski ich przodków na Alasce. Została ona zrównana z ziemią przez amerykańską marynarkę wojenną w 1882 roku, dokładniej: 26 października

35 -letnia gospodyni domowa z Carlton (W. Brytania), pani Shirley Turner, od wielu już lat miała kłopoty ze swoją niezwykle tuzą, bowiem przy wzroście około 1,60 m — ważyła średnio 110 kg. Nie pomagały żadne kuracje, ponieważ pacjentka zawsze potrafiła znaleźć drogę do wypełnionej smakołykami lodówki. Niedawno, rzecz jasna za jej zgodą, lekarze ze szpitala w Nottingham przy pomocy specjalnego aparatu dentystycznego zacementowali jej szczękę tak, że może przyjmować jedynie pokarmy płynne. Pani Turner oświadczyła, iż kuracja trwać będzie dopóty, do póki nie straci połowy na wadze.

W pomysł z blokadą szczęki upatrujemy duże szanse. Pod jednym warunkiem: na każdym zebraniu, zamiast karyki z wodą — w pogotowiu naczynie z gipsem. (res)

Słownik wyrazów nieobcych

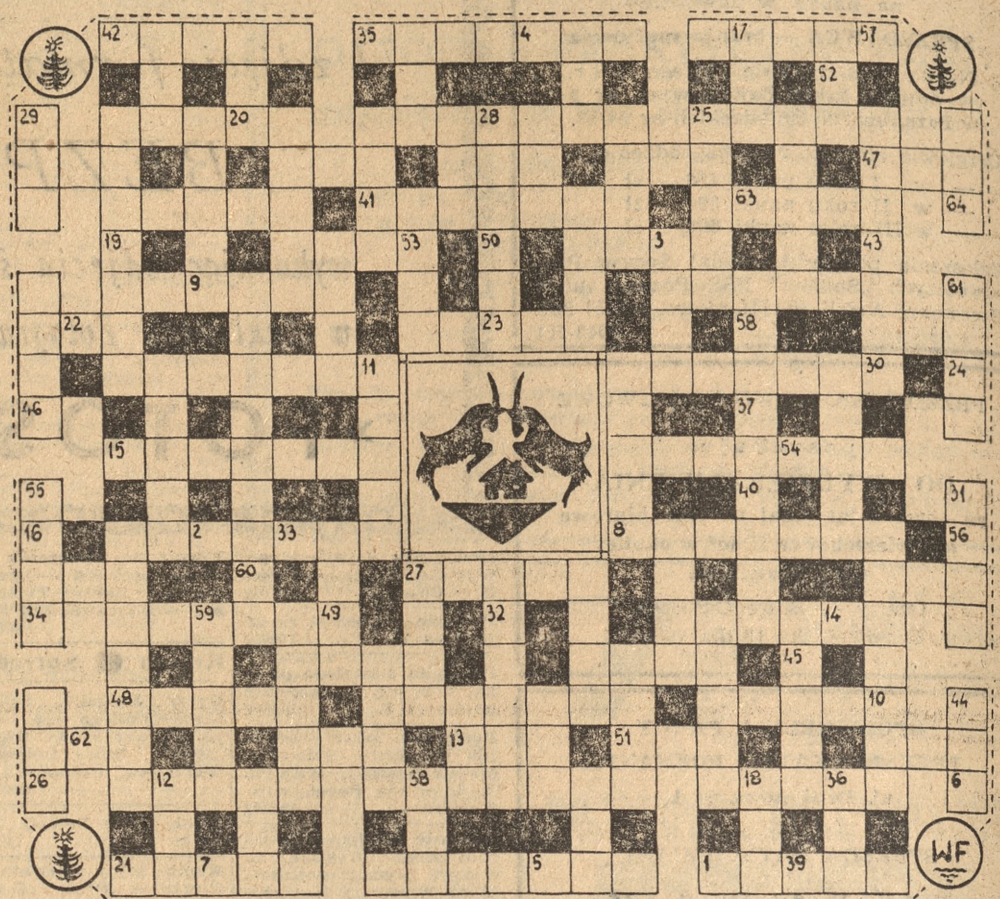
Etymologia pod choinkę

GWIAZDKA — zdrobnienie od gwiazda, które to słowo występuje jedynie w Słowian i Litwinów, nie powtarzając się poza tym nigdzie. Lecz nawet w tym wspólnym słowiańskoliteńskim słowie spółgłoska g ocalała jedynie w zachodniej słowiańszczyźnie. W języku polskim oznacza ciało niebieskie i święta Bożego Narodzenia. Istniał bowiem niegdyś zwyczaj zawieszania w dniu 24 grudnia u belek sufitu w izbie „gwiazdek” robionych z różno kolorowych opłatków na pamiątkę gwiazdy bożonarodzeniowej. Tam, gdzie ów dawny zwyczaj był ściśle zachowywany, gwiazdki te wisały przez cały rok aż do następnych świąt.

W latach 1796—1806, czyli w czasach pruskiej okupacji po trzecim rozbiórce przyjęto w Warszawie od Prusaków zwy-

Główna nagroda: radio

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



JACEK BINIAK

Świąteczni kołędnicy

Wyśpiewują swoje glorie na ziemi,
serca płoną ogniami — sztucznymi.

Gdybyś kochał, jak nie kochasz, hej!
Kołąda, kołąda...

Echo niesie w pustym lesie — bez sosen,
ciach siekierką, ciach toporkiem — ukosem.

Gdyby świerki zaszumiały, hej!
Kołąda, kołąda...

Wygwizdują na piszczałkach melodyje:
ten wygrywa — kto nie gwizdnie, nie przepije.

Gdyby likier albo koniak, hej!
Kołąda, kołąda...

Nafutrują pełne brzuchy do syta,
nawet trudno im gości powitać,

Gdyby jeszcze z prezentami, hej!
Kołąda, kołąda...

Potem dzwonią zębami przez święta:
waleriana, okłady i mięta.

Gdyby bigos był bez grzybków, hej!
Kołąda, kołąda...

I powrócą zielonkawo—bladzi
do swych zajęć, do swojskiej czeladzi.

Gdyby chociaż jakiś urlop, hej!
Kołąda, kołąda...

Wyrazy 3-literowe: AKWI-ZYTOR, NAPARSTEK.

Wyrazy 7-literowe: ABNEGAT, ADAPTER, AMARANT, BALWANY, BENZYNA, BIOTYNA, BITUMEN, CZERWIE, KANTATA, KONAKRY, MARTINI, OBELISK, PARTACZ, PODWIKA, POWIDŁA, WERANDA.

Wyrazy 6-literowe: DARWIN, IGANIE, INTRUZ, SZULER, TURKOT, UPADEK.

Wyrazy 5-literowe: ANNAL, BUBEK, DOLAR, DRZWI, JULIA, KASAK, KASZA, KURKI, LOMOT, MAZUR, NAŁOC, NAMAZ, NAROD, NAZWA, NONET, OBRAZ, OBRUS, ORNAK, OSTAP, PASSA, PIJAK, PIORO, ROZUM, RZEPA, TEREIN, WYŁOM.

Wyrazy 4-literowe: AIDA, ANIA, ANIN, ASAN, BONA, CHAM, CZAS, KRAB, KRAN, KROK, KWAS, NATO, NOGA, NOTA, OAZA, PUMA, RELE, SKAT, ŚWIT, ZUPA.

Wyrazy 3-literowe: ABO, ADA, AGA, AIL, ALT, ANO, ASZ, BOA, BOR, DNI, DOL, EGO, ELA, ILL, INN, IWA, KON, LEW, MOA, MUL, NOC, NOS, OKO, OPS, ORA, REA, ROK, ROW, TON, UFA, ULE, UNU, WIR, ZAK.

Ułożyl: WŁADYSŁAW FIRLIK

Podane wyrazy należy wpisać do diagramu tak, aby powstała prawidłowa krzyżówka. Następnie, litery z krótkich ponomerowanych od 1 do 64 wpisać z diagramu i odczytać rozwiązanie, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Pomiedzy czytelników, którzy nadesła prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrody ufundowane przez Poznańską Grę Hiczbowa „Koziołki”: radiodiodbownik tranzystorowy oraz 5 bonów książkowych po 100 zł każdy.

Rozwiązania prosimy przysyłać do 28 grudnia br. pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950 Poznań.

Hasło w krzyżówce nr 39 winno brzmieć: „Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”.

Nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł wyślemy pocztą.

szerszego. Obowiązkowymi składnikami strucli były rodzynki, migdały, mak i miód.

KOLEDA — w języku cerkiewnym oznacza dzień noworoczny od łacińskiego calendae. Starożytni Rzymianie pierwszy dzień każdego miesiąca nazywali calendae, a festum Calendarum, czyli dzień nowego roku obchodzili bardzo wesole. W wiekach średnich nowy rok zaczynał się w dniu 24 grudnia, więc tradycje klasycznego Rzymu wniosły do języka wielu ludów europejskich przekształcony wyraz calendae, który związał się z uroczystymi obchodami świąt Bożego Narodzenia, a zarazem dąrow noworocznych. Do nas odczał ten detarł z Biskawów. Kołędniczy rekrutujący się z młodzieży obchodzili domostwa z życzeniami pomyślności w domu, oborze i polu.

Na treść koled polskich ogromny wpływ wywierał lud i dlatego „znalazła” w nich odbicie prosta, naiwna wiara, poufałość i serdeczność pełna wdzięku. (PAI)

Str. 12 — GŁOS — 23-26 XII 1973